Nr 18. **Dnia 23 stycznia.** **Wtorek.** **Dnia 11 (23) stycznia 1883 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚCDZIESIĄTY TRZECI:

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.— **Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika“ przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Dziś: *Zaślubiny N. M. P.* Idelfonsa.
Środa: ś. Tymoteusza B. M.
Czwartek: Nawrócenie ś. Pawła Apostoła.
Piątek: śś. Polikarpa B. i Pauli W.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 55.
Zachód „ „ 4 „ 28.
Długość dnia godzin 8 minut 34.
Przybyło „ „ 0 „ 56.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Jana Chryzostoma B. W.
Niedziela: śś. Flawiana i Leonidasa M.
Poniedziałek: ś. Franciszka Salezego B. W.
Wtorek: ś. Martyny Panny.

Przegląd polityczny.

Źródło, cel i natura polsko-czeskich sympatyj nie trudne są do wyjaśnienia. Przedewszystkiem naród ubogi i wykolejony z właściwego toru dziejowego cieszy się każdem echem współczucia, każdym objawem życzliwości, jakie dlań obcy zdradza—już choćby dla tego, że „ubogim i wykolejonym“ nie często zdarza się spotykać róże na ścieżce życia i dłonie przyjazne do cieplego uścisku. Płochością byłoby, godną wietrzników, z dziś na jutro żyjących i wyobrażenia swoje o rzeczach miarą interesów lub osobistych uraz mierzących, lekceważyć zbliżenie się szczepu tak dzielnego, jędrnego i żywotnego, jak czesi, do nas. Tak mało liczymy przyjaciół, że każdy, co jest, rośnie w podwójną cenę. Ale gdyby nic więcej nie zbliżało nas do czechów, możnaby nazwać motywa naszych sympatyj dla nich politycznym idealizmem. Na ideałach zaś polityk zwyczajnie bankrutuje, bo tu przedewszystkiem rachuba w grę wchodzi.

Sojusz deputowanych galicyjskich z czeskimi w wiedeńskiej radzie państwa przyniósł tak wiele już realnych korzyści przyjaciołom samorządu w Austrji, tak silnie zaciążył nad centralizmem, który gniótł do niedawna żywioł słowiański w tej monarchji, że byłoby znowu płochością lekceważyć niezmierną polityczną doniosłość tego parlamentarnego zespolenia sił szczepowo pokrewnych. Centralizm jest wspólnym wrogiem polaków i czechów—koalicja przeciw niemu w imieniu praw naturalnych i historycznych była rzeczą oddawna wskazaną przez położenie, a jednak od paru lat dopiero zrozumianą. Ale dziś już każdy myślący polityk musi brać w rachubę korzyści, jakie z tego sojuszu parlamentarnego płyną. I oto już nie sentymentalizm, ale interes polityczny, tkwiący na dnie owych uczuć sympatycznych, które zbliżyły w ostatnich czasach także i na polu literackiem, a nawet artystycznem, czechów do nas...

Czesi dzielą się, jak wiadomo, na dwa obozy: młodych i starych; pierwsi stanowią żywioł niezmiernie ruchliwy, przesadnie gadatliwy, jak dowodzą telegramy wysłane z kilku redakcyj i resurs młodoczeskich do Paryża z powodu śmierci Gambetty; nienawidząc centralistów, poczęli nie lubić także Austrji; z bytem jej nie wiążą swej przeszłości i toną chętnie w nieokreślonym, szerokim a płytkim panslawizmie. Nie grają oni w kraju żadnej roli politycznej; stanowią tylko falangę agitatorów krewkich i butnych, jak zwykle ludzie młodzi. Czynnikiem politycznym w Czechach są tylko tz. staro czesi, idący pod wytrawną komendą Riegera i Zeithammera. Oni to w parlamencie wiedeńskim podali rękę galicyjskim deputowanym do sojuszu, wymierzonego przeciw niemcom; korzyści odniesione zawdzięcza zarówno Galicja, jak Czechy, praktycznej i przezornej działalności tego właśnie stronnictwa.

Uwagi te wiążemy z charakterystyką obu frakcyj czeskich, jaką znaleźliśmy w jednem z pism zagranicznych, a która uzupełni i umocni słowa nasze:

„Walka między młodo- a staro-czechami, która po części—przynajmniej w jej znaczeniu zakulisowem, jest właściwie walką między *Narodnimi listami* z jednej, a *Politik* i *Pokrokiem* z drugiej strony, ma niewątpliwie pewne zalety i korzyści, o ile w ogóle każda walka polityczna zazwyczaj jest zbawienną i o ile zmusza oba obozy do skrajnych kroków stanowczych i do porzucenia dróg środków połowicznych. Jeżeli z czasem staro-czesi — a wszak oni stanowią ów żywioł, z którym w Czechach najbardziej liczyć się trzeba—staną się wytrawnym, prawdziwie politycznie dojrzałym czynnikiem, to będą mieli wiele do zawdzięczenia antagonizmowi zaostrzonemu z młodo-czechami. Dotąd na zewnątrz staro czesi byli przywódcami, na wewnątrz zaś ulegli naciskowi młodo-czechów; ci pchali, a tamci pchać się dali, ztąd to głównie wyrodziła się była przerażająca nieraz dysproporcja między programem postawionym przez czechów, a programem w praktyce możebnym. Właściwa walka między staro- a młodoczechami, nie toczy się wcale w klubie czeskim w Wiedniu, lecz przeważnie w kraju na polu dziennikarskiem gdzie ruchliwi redaktorowie młodo-czescy wywierają nacisk na ludność a pośrednio na klub czeski. Śmierć Gambetty i farsa odegrana przy tej sposobności przez młodo-czechów zaostrzyła rozdwojenie domowe między obu odcieniami jednego i tego samego stronnictwa narodowego. Staro-czesi, jako stronnictwo, jeżeli nie ściśle rządowe, to rząd popierające, widzieli się zmuszeni jawnie i uroczyście zaprotestować przeciw niebezpiecznej agitacji, a przy tej sposobności poszli o krok dalej i oświadczyli się za przymierzem austrjacko-niemieckiem. Zrobiło to wszystko bardzo dobre i korzystne dla czechów wrażenie. Nagle jeden z deputowanych młodo-czeskich dr Trojan w skonfiskowanym wprawdzie artykule *Narodnich listów*, właśnie w sprawie przymierza austrjacko-niemieckiego, wydał pewnego rodzaju sąd salomoński o zapatrywaniach czechów i klubu czeskiego na to przymierze, tak, iż zdołał sparaliżować kompletnie pierwotne wrażenie, wywołane przemówieniem pp. Riegera i Zeithammera. Oto punkt walki domowej, gdzie cały naród czeski zaczyna być „śmiertelnym“. Dopóki kłócą się ze sobą w domu lub poza domem o kwestjach wewnętrznych, dopóty walka ta mniej lub więcej nieodbna, zamyka się w obrębie czarno-żółtych słupów. Jeżeli zaś walka ta przenosi się na pole polityki zagranicznej, zwłaszcza przymierza austrjacko-niemieckiego, zdolną ona jest nietylko tam wzbudzić nieufność przeciw rządowi i prawicy, gdzie się rozpoczynają słupy czarne niemieckie, ale i na wewnątrz w obrębie samej monarchji pociągnąć za sobą przykrości i trudności. Mamy wszelką nadzieję, że staro-czesi i pod tym względem otrząsną się raz na zawsze z przesądów i więzów młodoczeskich i wraz z polakami, węgrami i niemcami, nabiorą rzeczywistego przekonania, że poza przymierzem z Niemcami niemasz wyjścia dla Austrji, i że każde wahanie, każda chwiejność w tej mierze zagraża Austrji niebezpieczeństwem obliczyć się nie dającem.“

Uwięzienie księcia Hieronima Napoleona wywołało między innemi skutek wcale nie pożądany dla przyjaciół rzeczypospolitej. Za wpływem byłego naczelnika partji bonapartystów, słynnego wielkorządcy Francji za czasów drugiego cesarstwa, p. Rouhera, dokonało się w tych dniach ponowne zlanie obu żyjących od chwili zgonu młodego cesarzewicza w rozterce frakcyj bonapartyzmu: żeromistów i wiktorystów. D. 19 b. m. obie te frakcje uchwali-

4)

TAJEMNICA MOJEJ ŻONY.

Z OPOWIADANIA MŁODEGO MAŁŻONKA

UŁOŻYŁ

J. ALRYSSA.

(Dalszy ciąg.)

Nie wątpiłem więc na chwilę, że działała tutaj pod wpływem zazdrości i upokorzenia, jakich doznaje kobieta zepsuta, słysząc pochwały dla drugiej, cnotliwej zwłaszcza, jeżeli ją uważa za swą szczęśliwą rywalkę. A jednak pomimo tych ujemnych stron mej antagonistki, pomimo wszystkiego, słowa jej sprawiły mi nieokreślony niepokój. W czystość uczuć Wandy, niewinność jej postępków, przywiązanie do mnie wierzyłem silnie, a jednak... Przychodziło mi i to na myśl, że wiele kobiet, zrobiwszy jeden tylko krok fałszywy, staczały się później w bezdenną przepaść. A tu, w słowach Amelji, przebijała jakaś niezachwiana pewność siebie, coś, co zakrawało na tajemnicę, której z wiadomych jej tylko pobudek zdradzić przedemną nie chciała. Doprawdy, można było oszaleć! I jakby dla obrony przeciwko tym czarnym przypuszczeniom, zbierałem znów w mym umyśle wszystkie najszlachetniejsze rysy charakteru Wandy, nie zdając sobie sprawy, że ta gwałtowna obrona jej niewinności wypływała właśnie skutkiem mimowolnie zrodzonego podejrzenia...

Szarpany wewnętrzną walką nie spostrzegłem nawet, żeśmy już stanęli przed sądem, dopiero głos dorożkarza wyrwał mnie z mej zadumy. Rozdrażniony mąż, musiał ustąpić miejsca zimnemu a przytomnemu obrońcy. Zresztą nie było już i czasu do rozmyślań, wchodziłem bowiem na salę, gdy woźny czytał z wokandy sprawę mego klienta. Obrońca strony przeciwnej, jako powoda, rozpoczynał sprawę; całą siłą woli skupiłem uwagę na zarzuty stawiane memu koniokradowi. O ile zauważyłem, obrońca kładł główny nacisk na tę okoliczność, że koń, nie z gościńca, ale z pod zamkniętej stajni został uprowadzony, powołując się w tem na zeznania świadków, którzy widzieli go przed wieczorem w stajni, nazajutrz zaś spostrzegli zamek rozbity i stajnię pustą. Kiedy przyszła kolej na mnie, mając już poprzednio przygotowaną obronę, z początku zbijałem zręcznie zarzuty mego przeciwnika, starając się, jeżeli już *nie uniewinnić*, to przynajmniej znacznie złagodzić okoliczności towarzyszące przestępstwu, ku końcowi jednak, wśród gorących argumentów, umysł mój, jak złodziej z zasadzki, zaatakowała ta wątpliwość, czy broniąc tak zawzięcie złej sprawy, nie postępuję tak samo, jak baronowa, która z takim zapałem walczyła w obronie kobiet targających najświętsze węzły?! Kto wie, pomyślałem, czy w tejże samej chwili, gdy ja bronię złodzieja koni, inny jaki złoczyńca nie spiskuje na moją własność, powodowany również filantropijnemi zasadami, jak mój koniokrad?! Dziwne to zaiste stworzenie ten człowiek! Tyle razy patrzyłem obojętnie na zastosowanie sprawiedliwości do przestępstwa, dziś jednak, gdy mnie ogarnęła obawa o własny skarb, zdawało mi się nieszczęściem przykładać ręki do ukrycia prawdy! I pod wpływem uczuć (których mój przeciwnik nie domyślał się nawet) broniłem już coraz mniej podjętej sprawy, dając mu tym sposobem możność korzystania z owych słabych punktów, czego też nie omieszkał uczynić, wywiązując się tak świetnie ze swego zadania, że sędziowie, udawszy się do sali narad, jednomyślnie się zgodzili, iż „złodziejstwo zostało spełnione z włamaniem“ i skazali podsądnego na trzy miesiące aresztu... Ale ani sprawa, ani też sprawiedliwy wyrok, nie zajmowały mnie wcale, zabrawszy jaknajprędzej papiery, nie czekając na podziękowanie lub reklamację mego klienta, dążyłem do domu opanowany jedną tylko myślą: zobaczenia Wandy i przekonania się, czy baronowa może mieć kiedyś słuszność lub nie?!

III.

W kwadrans potem wchodziłem już do naszego mieszkania.

Aby zdjąć palto, rzucić papiery i przebiedz przestrzeń trzech pokoi dzielących mnie od żony, na to nie straciłem chyba więcej nad dwie minuty — dobiegłszy nareszcie do ostatniego, zatrzymałem się nagle we drzwiach, przysłoniętych portjerą. To, co ujrzałem, stanowiło jakby ilustrację do słów baronowej...

W głębi pokoju, zwrócona ku oknu, stała Wanda i z otwartej szuflady biurka wybierała jakieś papiery, jakby blado-różowego koloru, małego formatu, obwiązujące je następnie jedwabną wstążeczką. Zatopiona w swej pracy nie zauważyła mego wejścia. Co do mnie, czułem jakiś niepokój: owe papiery intrygowały mnie niesłychanie. Nie mogąc dłużej zapanować nad sobą, poruszyłem gwałtownie portjerą i podszedłem szybko ku żonie. Lecz na odgło-

ły protest przeciw uwięzieniu księcia Napoleona, uznały prawowitość jego kroku i pochwaliły manifest, który, jak wiadomo, wyłuszczył, że kolej objęcia spadku napoleońskiego przypada na ojca, księcia Hieronima, a dopiero potem na jego syna, Wiktora. Rezolucja, podpisana przez 31 deputowanych bonapartystowskich, orzeka w końcu, że tylko zasada „odwołania się do ludu“, czyli tak zwanych plebiscytów jest fundamentem porządku i przyszłości Francji. Tak przeto niezręczność rządu pozwoliła pretendentowi odnieść rzeczywistą *polityczną* korzyść ze swego kroku. Na zjednoczenie obu frakcyj nie zgodzili się tylko pp. Jules Amigues i Paweł de Cassagnac, tak zwani „katoliccy bonapartyści“, a tem samem wyosobnili się ze stronnictwa.

D. 19 b. m. nowy angielski minister wojny, Hartington, wygłosił mowę w Bacup, która wywołała groźną burzę w Irlandji. Sprzecznie z poglądami, wyrażonemi niedawno przez lorda Derby, Herberta, Gladstone'a i innych członków gabinetu, markiz Hartington zapowiedział system niemal eksterminacyjny wobec Zielonej wyspy. Rzekł on, że byłoby „szaleństwem“ przyznać Irlandji samorząd i własny parlament, jak długo reprezentanci jej nie złożą uroczyście nieomylnych rękojmij, że ludność irlandzka wyrzeknie się raz na zawsze mrzonek o niepodległości iryjskiego narodu. Prawa wyjątkowe muszą być utrzymane ze względu na nieposkromioną niczem nienawiść Irlandji do anglików. Rząd musi dążyć wszystkiemi „środkami siły“ do stłumienia zbrodni agraryjnych. Co do Egiptu, markiz of Hartington przyznał, że lord Dufferin jest panem samowładnym w Egipcie, że Tewfik ani Szeryf basza nie mają własnej woli i są pionami w jego dłoni. Dla uspokojenia wszelako Europy dodał, że ten stan jest *tymczasowym* i potrwa tak długo tylko, dopóki nie zostanie przeprowadzoną organizacja władz i stosunków wewnętrznych Egiptu.

Br. Z.

Ruch budowlany w Warszawie i na prowincji.

Stagnacja bugowlana, tak w Warszawie, jakoteż i w innych znaczniejszych miastach na prowincji, zapowiadana jeszcze w 1880 r., trwa już od lat dwóch.

Złożyły się na okoliczność tę liczne przyczyny. W okresie bowiem kilkunastu lat poprzednich wielu właścicieli ziemskich bądź sprzedawało swe majątki, bądź wydzierżawiało je, sami zaś przesiedlali się do miast, skutkiem czego wzmagał się bezustannie popyt na mieszkania, a nawet i na domy, ponieważ wielu ziemian zamieniało wieś na nieruchomość miejską. Czyniąc zadość temu zapotrzebowaniu, którego skala podnosiła się też i skutkiem samego rozwoju liczebnego ludności w miastach, liczni przedsiębiorcy rzucili się do budowy nowych domów, które szybko znajdowały nabywców.

Ruch ten trwał lat kilkanaście. W ostatnich jednak czasach ustał, napływ ludności miejskiej do miast znacznie się zmniejszył i dziś w samej Warszawie posiadamy więcej mieszkań, niż potrzeba. Właściciele domów nie wierzą jeszcze w trwałość omawianej reakcji i utrzymują dawne ceny lokali w nadziei, że się znajdą nabywcy, którzy zapłacą podany przez właścicieli szacunek budowli. Stagnacja więc w ruchu budowlanym jeszcze wszystkich możliwych skutków za sobą nie sprowadziła. Jako najbardziej pożądany, a zarazem konieczny jej rezultat—należy uważać obniżkę ceny mieszkań, która prędzej lub później nastąpić musi.

Uwagi te, jak już wspomnieliśmy, dotyczą zarówno Warszawy, jak i miast prowincjonalnych, chociaż cały ten proces, tak podniesionego ruchu budowlanego, jak i następnego upadku, na prowincji był mniej silny i mniej też dotkliwy.

Skutkiem takich ogólnych warunków, ruch budowlany w Królestwie w r. z. żadnym faktem wybitnym się nie zaleca. Scharakteryzował go ze znajomością rzeczy p. Z. Kiślański w ostatnim zeszycie *Przeglądu technicznego*. Pozwolimy sobie wyjąć kilka szczegółów z tego interesującego sprawozdania.

Najpierw, co się tyczy Warszawy, to roboty budowlane ograniczały się tu do gruntownych odnowień, lub powiększeń istniejących już gmachów.

Ukończono restaurację najstarszej w mieście naszem świątyni na Nowem Mieście, która zyskała kilka niezbędnych ulepszeń; zniesiono w niej poprzednią kruchtę, będącą niefortunnym okazem stylu ostrołukowego angielskiego, ozdobiono odpowiedniemi motywami szczyt główny frontowy, dobudowano nową obszerną kruchtę z podwójnemi drzwiami, trzymając się w tem wszystkiem zasadniczego stylu kościoła.

W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie wykończono wnętrze. Wielki ołtarz tej świątyni, wysoki 37 łokci, zdobić będą trzy obrazy: dolny Trevisaniego „Chrystus na krzyżu“, środkowy Siemiradzkiego „Zmartwychwstanie“ i górny pędzla Gersona. Kapitele marmurowe bardzo zręcznie wykonane zostały w Kararze, a czternaście figur i aniołów z gipsu wykonał artysta rzeźbiarz Pruszyński.

Mniej znaczne roboty prowadzono w r. z. w kościołach: św. Karola Boromeusza, św. Józefa Oblubieńca (dawniej karmelicki), św. Trójcy na Solcu, w katedrze zaś św. Jana położono nową posadzkę z marmurów zagranicznych.

Ukończono też w r. z. restaurację kościoła protestanckiego, podjętą dla uczczenia stuletniej jego rocznicy.

Z innych gmachów publicznych, które w roku sprawozdawczym uległy zmianie lub przeróbce, wypada zaznaczyć następujące.

Budowle znane pod imieniem zakładu Ohma za rogatką wolską zostały przerobione na szpital; w szpitalu zaś Dzieciątka Jezus urządzono nową salę dla chorych i dobudowano nowe skrzydło dla chorych dzieci.

W gmachu teatru rozmaitości, celem zapewnienia łatwego wyjścia, pobudowano schody drewniane oszalowane, z obciągnięciem dachu i ścian tekturą smołowcową; podobne udogodnienie urządzono i w teatrzyku przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Zamek dawniej królewski, po starannem odnowieniu frontu, pomalowano.

W salach magistratu miasta wykonano różne roboty wewnętrzne, mające na celu udogodnienie lub zabezpieczenie pracujących urzędników od szkodliwych dla zdrowia przeciągów.

Oto roboty budowlane w gmachach publicznych.

Z kolei przypatrzmy się prywatnym budowlom, nowopowstałym i gruntownie odrestaurowanym.

Tu na uwagę zasługuje dom p. L. Górskiego na Foksalu, odznaczający się ozdobnością wnętrza, dom nr 46 przy ulicy Marszałkowskiej, dom p. Lewentala na Chmielnej, wzniesiony w stylu włoskim, o ślepych oberlichtach nad oknami pierwszego piętra, czteropiętrowy dom p. Szterla przy alei Jerozolimskiej, zdobny od frontu, a w suterenach mieszczący maszynę powietrzną, pompującą wodę wodociągową na piętra, dom na rogu ulic Świętokrzyskiej i Włodzimierskiej, mocno ornamentowany i w. in.

Dawna jurydyka Krasińskich obok instytutu muzycznego pośpiesznie się zabudowywa. Na rogu Aleksandrji i Ordynackiej stanął dom czteropiętrowy. W środku placu buduje się wielkich rozmiarów cyrk, z wiązaniem żelaznem.

Na placu za Instytutem muzycznym, podarowanym przez hr. L. Krasińskiego, wznosi się kosztem pp. L. Górskich dom dla Towarzystwa dam św. Wincentego à Paulo. Przebudowany pawilon dawnego pałacu Tarnowskich na Krakowskiem-Przedmieściu, na pomieszczenie zakładu fotograficznego, ożywił tę część ulicy. Przedsiębiorca p. Korpaczewski odnowił budynek na Nowym Swiecie, z elewacją na sposób francuski; oficynę prawą pokryto nie dachem, lecz sklepieniem na szynach z pokryciem asfaltowem.

W ogóle, w r. z. budowano mało, oszczędzano ornamentacyj, natomiast zwracano baczniejszą uwagę na potrzeby i wygodę mieszkańców.

A teraz kilka szczegółów z ruchu budowlanego na prowincji...

W Łodzi wykończa się kościół katolicki. Protestancki będzie posiadał obraz Siemiradzkiego, prawosławny przewyższy ozdobą swoją i kosztownością wszystkie cerkwie w Królestwie, a synagoga odwzoruje dom modlitwy starozakonnych w Stutgarcie. Domy prywatne w Łodzi posiadają więcej pięter, niż w Warszawie, a użycie żelaza kutego lub lanego praktykuje się tu i częściej i rzec można śmielej.

W Piotrkowie wzniesiono kilka nowych domów i odnowiono kilkanaście; nowowznoszone odznaczają się użyciem pilastrów, z mocnemi wnękami przy ozdobie frontu.

W Płocku, po grudniowej katastrofie w Warszawie, urządzono boczne wejście do starożytnej katedry miejscowej i rozpoczęto odnowienie wspaniałej dzwonnicy.

W Włocławku wyrestaurowano katedrę z funduszów ks. biskupa Popiela. Pobudowano też kilka nowych domów. Roboty w katedrze prowadzą się jeszcze w dalszym ciągu podług projektu budowniczego Prylińskiego z Krakowa.

---

mych kroków, już za poruszeniem portjery, Wanda zaprzestała natychmiast swej roboty, a rzuciwszy śpiesznie pakiet do szuflady, zamknęła ją, chowając kluczyki do kieszeni. Patrzyłem na nią zdumiony, ale ona, jak zwykle, podbiegła ku mnie, zarzuciła mi ręce na szyję, ściskając serdecznie.

Widocznie jednak na mej twarzy odbiły się wszystkie wrażenia dnia dzisiejszego, począwszy od rozmowy z baronową aż do obecnej chwili, bo Wanda ucałowawszy mnie przyjrzała mi się bacznie, pytając z niepokojem:

— Wacku, co ci jest? jesteś taki zmięszany? możeś ty chory?!

— Nic mi nie jest—odparłem, siląc się na spokój—zapewne biegłem szybko po schodach! Ale ty, Wandziu, musiałaś się przestraszyć mojem nagłem wejściem do pokoju?

— Dlaczego?

— Tak gwałtownie zamknęłaś biurko, wrzuciwszy jakieś papiery...

Żona zarumieniła się mocno.

— Zkądże znów gwałtownie? — przemówiła po chwilce — zamknęłam śpiesznie, chcąc cię jaknajprędzej przywitać. Ale chodź, usiądźmy na kanapce, jak zwykle, mam ci tyle powiedzieć.

— Cóż to jednak za papiery przeglądałaś z takiem zajęciem?

— Eh, to nic ciekawego; jakieś stare notatki!— odparła Wanda niedbale.

— Z czego? z historji, czy geografji?

— Ale cóż znowu—rzekła jakby urażona.—Cóż cię tak interesują te jakieś stare papiery?

— A, już wiem! — zawołałem nie uważając niby niezadowolenia żony — to pewnie pamiętnik z pensjonarskich czasów. Wandziu! proszę cię, daj mi go przeczytać! nie uwierzysz jak mnie zajmują takie wrażenia i poglądy na życie, pióra 15-letnich panienek!

— Ależ to nie żaden pamiętnik, jak cię kocham Waciu! To takie stare listy, t. j. papiery, a tak zabazgrane, żebyś ich nigdy nie przeczytał! Wierz mi, niema o czem mówić! Lepiej posłuchaj co ci powiem—mówiła dalej prędko, jakby dla odwrócenia mej uwagi. — Mam do ciebie prośbę; spełnisz ją, wszak prawda, drogi mężulku?

— Nie mogę nic naprzód przyrzekać!

— A więc posłuchaj, mój ty sensacie! Dziś rano była u mnie mama, wybierają się z Kasią do teatru na nową sztukę Sardou: „Rozwiedźmy się“. Mama proponuje wspólną lożę. Gdybyś się zgodził, drogi Waciu, to zaraz po obiedzie uwiadomiłabym mamę.

— Czy tak koniecznie chcesz być dziś w teatrze?

— O tak, pragnęłabym bardzo! poznam nową sztukę, zobaczę trochę ludzi. Wieczór przejdzie tak przyjemnie!

— Widzę, że się już nudzisz w mojem towarzystwie!

— Alboż ty nie będziesz ze mną? owszem, wszyscy będziemy razem: mama, Kasia, ja, kuzynek Edzio...

— Jakto i pan Edward? no, to w loży dla mnie nie będzie już miejsca.

— Pan Ed-w-a-r-d — powtórzyła Wanda, przedrzeźniając mnie — będzie siedział w krzesłach, a mój pan małżonek ze mną w loży. No cóż, czyś już zadowolony? mogę napisać do mamy?

— Ha, jeżeli sobie tak koniecznie tego życzysz, to dobrze!

— *Grand merci!* — zawołała Wanda, klaszcząc w ręce—jesteś bardzo *aimable!* ja też za to postaram się wyglądać jak można najładniej. Wiem już, wezmę suknię *bordeaux*, w której, gdy ją przymierzałam, było mi bardzo do twarzy!

Nagle jednak przy ostatnich słowach twarz jej dziwnie spoważniała, oblekając się jakby cieniem smutku. Po owym wybuchu radości było to coś nienaturalnego...

Ale i ja nie byłem również w normalnem usposobieniu. Dziwne zachowanie się Wandy w czasie mego wejścia do pokoju, jej niechętne i niejasne odpowiedzi w kwestji owych listów, dalej ta chęć pójścia do teatru, objawy radości i nagłego zamyślenia czy smutku, wszystko to rozdrażniało mnie znowu, przywodząc na myśl zdania baronowej. Nawet ten kuzynek Edzio zaczynał mnie niecierpliwić.

— Zkądże wiesz, że p. Edward będzie w teatrze? —zapytałem rozdrażniony.

Dopiero na dźwięk mego głosu Wanda zdawała się otrząsać z owego zamyślenia, w które tak nagle popadła.

— Przyszedł do nas w czasie bytności mamy. Dowiedziawszy się, że się wybieramy do teatru, powiedział, że i on właśnie ma ten sam projekt, który teraz tembardziej doprowadzi do skutku.

— Jakto! p. Edward u nas bywa, a ty mi nic o tem nie wspomniałaś?!—zawołałem coraz bardziej niezadowolony.

— Alboż to co tak nadzwyczajnego?—odparła z prostotą.—Edzio, którego nie wiem dlaczego uparłeś się tytułować „panem“, jest moim kuzynem, byłoby więc niegrzecznie z jego strony, gdyby mnie, to jest nas, dotąd nie odwiedził...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W Radomiu i Kielcach rozpoczęto budowę dworców drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, w Łomży ukończono gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w Częstochowie gruntownie odnowiono klasztor jasnogórski, w Ciechocinku posunięto się naprzód w budowie kościoła itd.

Takie są nowe budowle w miastach na prowincji.

A cóż powiemy o wsiach?

I tu postęp czasu i wymagania ulepszeń powoli zaczynają być uwzględniane; dwory i dworki wiejskie, bardzo licznie budowane w różnych okolicach, świadczą o podniesionym smaku, tak w układzie planów, jak i w zewnętrznem wykończeniu frontów.

A chaty włościańskie?

Te tylko stoją w miejscu, kryte słomą, skupione przy sobie, o drobnych okienkach z szyb ciemnozielonych; lecz i tu powoli czuć się daje postęp, powstają porządniejsze domy drewniane z podłogami i sufitami...

Jakże wiele jednak potrzeba tu jeszcze pracy...

K. W.

W sprawie nauczycielek.

Art. nad.

Stan, któremu każda społeczność najwięcej zawdzięcza, w kraju naszym najmniej pozyskał rękojmi dla zabezpieczenia starości przedstawicieli swoich.

Kiedy w Niemczech i Anglji pod hasłem „*l'union fait force*“ istnieją stowarzyszenia w celu niesienia pomocy chorym lub zgrzybiałym pedagogom u nas, prócz instytucji emerytalnej, nie było żadnych środków nawet miłosiernych dla nauczycielskiego ciała.

Przed 10-ma laty odzywałam się w pismach o potrzebie zawiązania stowarzyszenia dla guwernantek, pozbawionych jako pracownice prywatne dobrodziejstw emerytalnych; opinja publiczna żywo się wówczas zajęła inicjatywą moją, dając jej szerokie poparcie.

Pomysł jednak długo się nie dał przyoblec w ciało. Dopiero po usilnych staraniach kilku osób dobrej woli od dwóch lat powstało schronienie przy ul. Żórawiej, o którem *Kur. warsz.* w czasie właściwym sprawozdanie pomieścił. Znalazły tam przytułek nauczycielki do pracy niezdolne, oraz pewna ilość pracujących na tem polu, co w danej chwili miejsca nie miały.

Instytucja posiada fundusz niewielki, tak iż główną podstawą jej rozwoju miały być wkłady pojedyńczych członkiń, do których też, jako najbardziej interesowane, poczuwać się winny.

Zdawałoby się, że nauczycielki, pragnąc korzystać w czarnej chwili z dostarczanego im dobrodziejstwa, popierać będą wszystkiemi siłami młodziutki zakład, w którym kiedyś niejedna opiekę i przytułek znaleźby mogła...

Tymczasem stało się wprost przeciwnie! Obojętność, niczem nie dająca się usprawiedliwić, lodem ścięła gorące niegdyś nadzieje, że schronienie znajdzie główne poparcie w rozumnie pojętym interesie, a nie w samej filantropji. Ilość zapisanych dotąd członków jest nadzwyczaj małą, a ich wkłady przynoszą tak szczupły procent, że w budżecie ogólnym stanowią nic nieznaczącą pozycję.

Niedbalstwo to w jednoczeniu się z instytucją poczęści przypisać wypada i temu, że wiele osób nie wie o jej istnieniu, co tem więcej prawdopodobnem jest, iż kilka pism, główny debit po wsiach mających, nic o niej dotąd nie wspomniało!

Nad korzyściami wypływającemi ze stowarzyszenia dla nauczycielek, zbytecznem jest się rozwodzić, bo zbyt są jasne, aby w tym względzie powstać mogły dwa zdania. Dość spojrzeć w czarną przyszłość biednej kobiety, co miłością i poświęceniem zawodu ogrzana nie miała czasu pamiętania o sobie, aby nabyć wyobrażenia o smutnej alternatywie, która ją czeka w chwili, gdy już pracować nie będzie zdolną. Tylko stowarzyszenie może być dla niej paladium przeciw niedoli.

Bez opieki, często bez rodziny, pozostawiona współczuciu dawnych uczennic, nauczycielka schorzała znajdzie się czasami na bruku, spoglądając okiem jedynej nadziei na szpital.

Po cóż ta ostateczność?

Weźmy zresztą pod uwagę inne, mniej krańcowe wypadki, jak np. brak miejsca, choroba chwilowa, lub też potrzeba wypoczynku; czy posiadanie w tym razie azylu, co daje nam dach gościnny i opiekę, nie stanowi dobrodziejstwa prawdziwego?

Przypuśćmy, iż młoda osoba, do Warszawy przybyła celem pozyskania miejsca, nie mająca opieki, w braku rodziny i znajomych, zapuka do zakładu, a ten jej otwiera podwoje, zapewniając osłonę przeciw niebezpieczeństwom wielkiego miasta i złośliwości ludzkiej... a pojmiemy, ile w podobnem położeniu schronienie dobra wyświadczyć może.

Nauczycielki, nieoglądające się na pomienione względy, powinny solidaryzować się z posłannictwem instytucji przez uczucie koleżeństwa i myśl o niedoli tych, co korzystać z niej będą zmuszone, zwłaszcza, iż bez poparcia zakład skazanym będzie na wegetację.

Słowa też moje zwracam do interesowanych i nie mających osobistego widoku na celu, aby je skłonić do współudziału w podtrzymaniu domu schronienia. Zdaje mi się, że nie same nauczycielki, ale i przełożone pensyj, korzystające z ich pracy, powinnyby wziąć do serca uwagi moje, zwłaszcza iż nizka opłata roczna żadnej nie obciąży kieszeni. Przełożone, nietylko wkładem osobistym, ale i wpływem na swoje współpracownice, mogą na powiększenie ilości członków poważnie oddziałać.

W nadziei, że słowa moje nie przebrzmią bez skutku, pisma inne upraszam, aby chociaż w treści powtórzyć je chciały. *)

F. Egerówna.

* Wysokość wkładu rocznego dla członków rzeczywistych wynosi rocznie rs. 10, dla ofiarodawców rs. 5 — wszystkie redakcje pośredniczą w przyjmowaniu opłat.

Z DREZNA.

Drezno dzisiaj, a przed laty kilkunastu.—*Dresdner Nachrichten.* — Ludwik Hartmann i Waldemar Meyer.

Dnia 18-go stycznia 1883-go roku.

Znane i cenione ze swojej ciszy i spokojnego biegu społecznego życia Drezno, od lat kilkunastu zmieniło się do niepoznania.

Ciągły napływ cudzoziemców, osiedlających się mniej więcej stale w stolicy królestwa saskiego, przyczynia się niepomiernie do jej wzrostu i dobrobytu, ściągając tłumy kupców, fabrykantów, artystów i przemysłowców wszelkiego rodzaju, szukających zarobku, karjery lub rozgłosu. Ruch handlowy, intellektualny i artystyczny wzmógł się do stopnia nieznanego dawniej drezdeńczykom; porywa on ich w rozpędzone swoje koło, zmusza do nieustannego wytężania funkcyj żywotnych, do kroczenia pośpiesznego z postępem czasu, chociaż im, jako do takich gonitw nienawykłym, często tchu nie staje... Drezdeńczycy sami się dziwią życiu, jakie zapanowało w ich ukochanem mieście, dziwią się własnej energji, z jaką krzątać się są zmuszeni w zachodach o kawałek codziennego chleba, który im rezolutni przybysze od pewnego czasu, mianowicie od wojny austrjackiej, wydrzeć usiłują.

I w tej cichej, słynnej niegdyś tylko z produkcyj artystycznych nadelbańskiej Florencji, zapanowała walka o byt, przetwarzająca ją stopniowo na wielkie miasto, ze wszystkiemi jego dodatniemi i ujemnemi przymiotami...

Kto znał Drezno przed dwudziestu laty, nie poznałby go teraz, tak gwarne, zabiegliwe, tak wielko-miastowe się stało. Cisza istnieje jeszcze na jego podmiejskich krańcach, na przestrzeni gdzie stoją liczne szeregi willi, pobudowanych umyślnie dla wegetacyjnego życia emerytów, tudzież rentjerów, przybyłych po większej części z Prus, Anglji lub Ameryki. Ale w środku miasta ruch wre na dobre, wzmaga się nieustannie, z każdym rokiem przybierając większe rozmiary...

Wprawdzie ekwipaże, dorożki, tramwaje nie roztrącają jeszcze spokojnie kroczących po ulicach przechodniów. Rubryka wypadków przejechania ludzi, jak to niestety ma miejsce u was w Warszawie, nie istnieje jeszcze zgoła w dziennikach miejscowych. Może to jednak z czasem także nastąpi... lecz wątpię, gdyż woźnice tutejsi rozważniej obchodzą się z końmi powierzonemi ich kierunkowi; posiadają spokojniejszy w ogóle temperament, flegmatyczniejszą, trzeźwiejszą od naszych Bartków i Wojtków naturę; bo wreszcie istnieją policyjne przepisy, z któremi nikt tu nie śmie żartować, tak bezwzględnie i surowo są powszechnie wykonywane. Woźnica, któryby się ważył szybciej nad przepis jechać, albo puszczać kłusem konie zaprzężone do wozu naładowanego lub wypróżnionego, natychmiast przez policjantów jest zatrzymywany i musi na ich żądanie zapłacić karę pieniężną, której wysokość oni sami naznaczają, a po zejściu ze służby, składają ją wraz z odnośnym raportem w urzędzie policyjnym. Ponieważ każdy wóz, nawet wózek ręczny lub przez psa ciągniony, opatrzony jest adresem właściciela, przeto kontrola policyjna nadzwyczaj bywa ułatwioną.

Ale na ten raz nie o tem pogawędzić chciałem, ile o zdarzeniu zajmującem w wysokim stopniu uwagę drezdeńczyków, a nadającem już stolicy saskiej niejako cechę... wielkomiastową! Czynię to tem chętniej, ile że zdarzenie to, obiegające obecnie całe Niemcy jako *cause célèbre*, rozmaicie jest przekształcane i komentowane. Podaję je objektywnie, wstrzymując się od wszelkiej krytyki.

Wychodzi w Dreznie pismo codzienne pod tytułem *Dresdner Nachrichten.* Przeciwnicy jego, bo tych jest liczba wielka, utrzymują, iż do znaczenia i poczytności doszło głównie drukowaniem rzeczy brudnych, skandalów, wstrętnych plotek miejskich, w których dotąd nawet najwięcej się zawsze lubuje. Czyniono już rozmaite usiłowania, aby go zdepopularyzować: zwoływano zgromadzenia składające się z rozmaitych warstw społecznych i naradzano się nad tem, jak zniechęcić, odciągnąć publiczność od czytywania *Dresdner Nachrichten.* Pozakładano nawet stowarzyszenia, których członkowie zobowiązują się nie czytywać nigdy tego pisma, ani wymieniać tytułu, pod karą pieniężną, wkładaną do puszki, umyślnie w tym celu ustanowionej... Zabiegi te na nic się jednak nie zdały; dziennik cieszy się coraz większym wpływem, znaczeniem, coraz większą liczbą prenumeratorów. Obecnie odbijają go dziennie 38,000 egzemplarzy!

Powodzenie swoje *Dresdner Nachrichten* zawdzięcza zdolności i zręczności swoich redaktorów, umiejących uczynić dziennik zajmującym, pulsujący życiem, a tak ogółowi potrzebnym, iż bez niego obejść się nie może. Jednym z redaktorów jest Ludwik Hartmann, znany kompozytor udatnych pieśni, cieszących się w świecie muzycznym niemałem uznaniem. Redagując feljeton, Hartmann daje sprawozdania z dziedziny sztuk pięknych, teatru i bieżącej literatury.

Kiedy w innych tutejszych dziennikach artykuły feljetonowe ciężkie, pedanckie, nudne, szablonowe, przypominają jednostajne jadłospisy podrzędnych restauracyj, w artykułach Hartmanna jest śmiałość, werwa, czasami nawet dowcip, choć grzeszą niekiedy zmiennością zdań, odnoszących się do kwestyj estetycznych albo osobistych. Dla tego też narodek artystyczny, tak niezmiernie drażliwy na punkcie miłości własnej, boi się Hartmanna i jak to zwykle bywa, serdecznie go zarazem nienawidzi. Zapewne skutkiem tej nienawiści kursują od dawna w odpowiednich sferach niekorzystne o krytyku *Nachrichten* wieści, podające w wątpliwość szczerość i bezinteresowność jego wyroków...

Przed kilkoma miesiącami osiedlił się w Dreznie młody skrzypek p. Waldemar Meyer. Wystąpił on parę razy w koncertach i uzyskał sobie opinję niepospolitego wirtuoza, co mu także przyznał Hartmann w artykułach swoich. Meyer, bawiąc chwilowo przed świętami Bożego Narodzenia w Lipsku dla interesów koncertowych, w pewnym powszechnie szanowanym domu opowiadał o Hartmannie, jakoby tenże pobierał stałe pieniężne opłaty od aztystów drezdeńskich, a jego żona pełniła funkcje kasjerki... Potrzeba wypadku, iż słyszał to obecny tam student uniwersytetu, Erwin Reichardt, syn właściciela *Dresdner Nachrichten*, a przybywszy na święta do domu, opowiedział wszystko ojcu. Gdy ten zakomunikował tę sprawę redaktorowi feljetonu, Hartmann postanowił ukarać przykładnie artystę, używszy za narzędzie zemsty... pośrednictwa żony!

Pani Hartmannowa zaprosiła listownie Meyera do domu dla porozumienia się w pewnym interesie... Meyer stawił się o naznaczonej godzinie. Zastał ją w towarzystwie studenta Reichardta, sam bowiem Hartmann był nieobecnym. Po wymienieniu kilku słów, energiczna niewiasta schwyciła za przygotowaną w ukryciu szpicrutę i uderzyła nią po twarzy Meyera. Reichardt, widząc to, przyskoczył w celu wyrwania jej z rąk szpicruty, co mu się też wreszcie udało, lecz Hartmannowa miała jeszcze sposobność potraktowania Meyera silnym policzkiem. Kiedy ten chciał opuścić pokój, w którym się to działo, pokazało się, iż drzwi były zamknięte, a klucz schowany w kieszeni pani domu!...

Na drugi dzień artysta zaskarżył żonę Hartmanna do sądu, jego zaś wyzwał na pojedynek. Hartmann nie przyjął wyzwania, więc cała ta skandaliczna sprawa poszła na drogę sądową. Ponieważ drezdeńczycy żywo się nią zajmują i namiętnie roztrząsają, przeto pani Hartmannowa uznała za stosowne wydać odezwę w *Nachrichten* pod tytułem „*Offener Brief an die Dresdner*“, w której, tłumacząc się ze swego postępowania, ogłasza zarazem *urbi et orbi* „iż gotową jest jutro nawet ukarać tak samo każdego potwarcę, który poważy się targnąć na honor jej męża!“

We właściwym czasie nie omieszkam donieść o wyroku sądowym, lubo, jeżeli Meyer nie złoży dowodów przedajności Hartmanna, przegra sprawę z kretesem.

Maur. Kar.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Rząd asygnuje w roku bieżącym sumę rs. 4,190,000 na utrzymanie gimnazjów i progimnazjów w całem państwie rosyjskiem; jak wiadomo, wiele z tych zakładów naukowych wspierają osoby prywatne, towarzystwa itp.

= W dniu 2-im lutego, jak zapewniają gazety, wznowione będą posiedzenia w sprawie przekształcenia instytucyj finansowych gubernjalnych.

= Ministerstwo dóbr państwowych postanowiło urządzić w r. b. w wielu miejscowościach składy narzędzi rolniczych i nasion.

= **Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w roku bieżącym doprowadzić do skutku budowę kilku nowych więzień.**

= Według doniesienia gazet rosyjskich, cygara i papierosy sprzedawane być mają w kawiarniach, restauracjach i tym podobnych innych zakładach nie inaczej, jak po 5 sztuk i to w opakowaniu i obanderolowane, podobnie jak w dystrybucjach.

= Według *Birż. wied.*, państwo rosyjskie posiada obecnie 20,000 wiorst kolei żelaznych, komunikacja zaś wodna przechodzi cyfrę 50,000 wiorst, wraz z kanałami i rzekami spławnemi.

= Znaczne udogodnienie dla maszynistów wprowadzone zostało na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Dotąd służba parochodowa na pociągach osobowych odbywała podróże na całej długości linji, t. j. od Warszawy do Sosnowca lub Granicy. Obecnie podzielono ją na dwie grupy, z których jedna zamieszkała w Warszawie jeździ tylko do pół drogi, t. j. do Piotrkowa, druga zaś mieszkająca w Piotrkowie odbywa podróż na drugiej połowie, t. j. do stacyj granicznych i odwrotnie.

= Wydział handlowy drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w ciągu roku 1881-go załatwił 358 reklamacyj, z tych 108 uznane zostały za bezzasadne; z pozostałych zaś 250 reklamacyj, 5 załatwiono na zasadzie wyroków sądowych i z decyzji konferencji pomiędzy przedstawicielami dróg żelaznych, pozostałe zaś 244 na podstawie przepisów taryfowych.

= Zniesione z zimowym rozkładem na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej pociągi tak zwane „robocze", podług projektu, wprowadzone być mają w letnim rozkładzie tylko na kolei wiedeńskiej.

= Właściciele fabryk i zakładów przemysłowych w Warszawie otrzymali szemata, ułożone przez departament przemysłu i handlu, na których mają być zamieszczone dane, odnoszące się do pracy dzieci i w ogóle nieletnich w fabrykach; szemata te winny być wkrótce wypełnione i odesłane do głównego inspektora pracy robotników małoletnich, p. Andrejewa, w Petersburgu.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 7-go do 13-go stycznia r. b. Urodziło się: chłopców 115, dziewcząt 101, razem 216 (mniej o 93 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 20, dziewcząt 23, razem 43 (mniej o 2 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 13 (chłopców 8, dziewcząt 5). Co do religji: katolickiej 139, prawosławnej 12, ewangielicko-augsburskiej 10, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 54. Zmarło zaś: mężczyzn 149, kobiet 117, razem 266 (więcej o 39 niż w tygodniu ubiegłym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 3, kobiet 2, razem 5 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 136 (więcej o 28 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—49, najmniej w cyrkule X—14. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 49, suchoty płuc 42, nieżyt kiszek 31, błonica i dławiec 17, uwiąd sehyłkowy 15, choroby organiczne serca 9, zapalenie nerek 7, ospa 7, rak 6. Śmierć wypadkowa zdarzyła się dwa razy (u mężczyzn). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 31, mianowicie: w kościele katolickim 17, ewangielicko-augsburskim 4, wyznania mojżeszowego 10.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 7-go do 14-go stycznia r. b. włącznie, wydała 100 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 464 wnioskach, złożono rs. 15,784; ogólna przeto liczba uczestników 34,321 posiada kapitał rs. 1,338,444 kop. 5½.

= Jak już wspominaliśmy z dniem 13-ym b. m. obowiązek utrzymywania w porządku i zapalania latarń miejskich naftą oświetlanych przeszedł od straży ogniowej (oddziału roboczego) na dzierżawcę p. Kleinermana. Ponieważ latarnie owe dają liche światło, przeto celem zbadania istotnego stanu rzeczy delegowaną została specjalna komisja. Komisja dokonać ma rewizji latarń w ciągu tygodnia.

= Właściciele psów częstokroć występują ze skargami w pismach lub na drodze urzędowej na uprzątaczy, zarzucając im nie zawsze sprawiedliwie niewłaściwość postępowania. Pragnąc interesowanym oszczędzić niepotrzebnych zachodów, przytaczamy § 7-my z kontraktu zawartego pomiędzy przedsiębiorcą Dytwaldem a magistratem, określający które psy mają być chwytane. Czyściciele obowiązani są łapać wszystkie psy większe, nie posiadające kagańców i znaczków blaszanych, wydawanych przez magistrat po wniesieniu opłaty, nie wyłączając psów znajdujących się w bramach lub przed sklepami, aptekami, magazynami i na trotuarach, jak również psów myśliwych, pudlów i idących za swoimi panami. Psy pokojowe lub też nieprzyzwyczajone do kagańców mogą być wodzone po ulicach tylko na sznurkach lub łańcuszkach. Wszystkie psy złe powinny być trzymane na uwięzi, na łańcuchach, i wówczas mogą być bez kagańców. Wszystkie psy chodzące po ulicach bez kagańców, chociażby i posiadały znaczki blaszane, mogą być chwytane przez uprzątaczy, którzy postąpią z niemi, jak gdyby nie miały znaczków. Według § 8-go, psy chwytane trzymane być winny przez trzy dni i w tym czasie można je odebrać za zwrotem kosztów żywienia po 10 kop. za dobę, lecz nie inaczej jak za okazaniem kwitu na opłacony podatek i znak blaszany.

= P. oberpolicmajster zawiadomił p. prezydenta miasta, iż z powodu braku kompletu niższej służby straży ogniowej, ten kontyngens jej, który używany był do oczyszczania miasta, przeznaczony został do oddziału ratunkowego i dla tego straż nadal wywózką błota i śniegu z ulic zajmować się nie będzie.

= Ze względu na często powtarzające się w restauracjach i innych zakładach gastronomicznych nieporozumienia i kłótnie z powodu nieznajomości cen potraw i napojów, p. oberpolicmajster ponowił rozporządzenie, aby we wszelkich tego rodzaju zakładach wywieszane były na miejscach widocznych cenniki drukowane.

= W dniu 15-ym marca r. b. rozpocznie się licytacja fantów niewykupionych i nieprolongowanych, zastawionych w lombardzie; ostateczny termin prolongowania lub wykupienia fantów złotych i srebrnych naznaczono na dzień 27-my b. m., wszelkich zaś innych na dzień 24-ty lutego r. b.

= W przyszłą sobotę, o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się sesja zgromadzenia piwowarów, na której dokonane będą wybory na starszego i podstarszego.

= P. Lebiediew, prezes zjazdu sędziów pokoju okręgu białostocko-sokolskiego, w gubernji grodzieńskiej, mianowany został członkiem sądu okręgowego warszawskiego.

= Katedrę nauk leśnych w instytucie nowo-aleksandryjskim (puławskim), po prof. Krasuskim, objął p. Jewtuszewskij.

= **Z teatru i muzyki.**

* Artystom teatru rozmaitości rozdano do nauki dwie jednoaktowe oryginalne krotochwile, mianowicie: „Gwałtu on ma bzika!" Abrahamowicza i „Sto tysięcy" Madejskiego.

* W dniu wczorajszym odbyła się próba czytana z czteroaktowej krotochwili szwedzkiej Riesa, pt. „Rodzina Furjozów".

W sztuce tej przeznaczonej dla teatru małego przyjmą udział panie: Borkowska, Czosnowska, Chraszczewska Br., Gilska i Micińska oraz pp. Galasiewicz, Grubiński, Jaśkiewicz, Stromfeld i Turczynowicz.

* W przyszłym tygodniu rozpocząć się mają orkiestrowe próby z „Tanhaüsera".

Chóry wzmocnione będą przez udział drugorzędnych solistów.

Reżyserja posiłkuje się podobno scenarjuszem wiedeńskim, bardzo starannym i szczegółowym.

* Znana z debiutów na scenie warszawskiej śpiewaczka p. Stolzmann-Prylińska przebywa obecnie w Hiszpanji i występuje w teatrze w Walencji.

Z udziałem jej wystawiono tam niedawno operę Verdiego „*La forza del destino*", prasa zaś miejscowa bardzo zaszczytnie oceniła talent artystki, która wraz z tenorem Aramburo zapewniła powodzenie operze.

* Ceny biletów na mający się odbyć w dniu jutrzejszym w teatrze wielkim koncert Sarasatego zostały podwyższone.

Mimo to jednak sprzedaż biletów idzie dobrze.

„Djabeł hiszpański" widocznie posiada siłę przyciągającą...

* Koncert p. M. Horbowskiego odbyć się ma w sali resurszy obywatelskiej.

Współudział prócz uczennic koncertanta przyjmą panie: Brajninowa, Ludowa i p. Fiszer.

* P. Szostakowski koncertował temi dniami w Wiedniu w sali Ehrbara i jak donoszą pisma tameczne zyskał wysokie uznanie, jako dzielny wirtuoz i utalentowany kompozytor.

= Kraszewski.

O stanie zdrowia mistrza powieści naszej pisze do nas M. Karasowski co następuje:

„Zdrowie Kraszewskiego, lubo cokolwiek się poprawiło, jednak pozostawia wiele jeszcze do życzenia.

Lekarze zdają się nie wierzyć w skuteczność jakichkolwiek lekarstw...

Cóż więc pozostaje?... zmiana klimatu.

Lecz jeżeli każdemu z trudnością tylko przychodzi opuszczać na czas dłuższy dom i codzienne zajęcia, które stały się już warunkami jego życia, Kraszewskiemu stokroć to trudniej!

Może dopiero z nastaniem cieplejszej pory roku, a zatem i stalszej pogody, nadwątlony pracą umysłową organizm jego dojdzie pod względem zdrowotnym do pożądanej równowagi..."

= Ciekawe spostrzeżenie.

Nowy przedsiębiorca wywózki błota z ulic Warszawy, p. Kleinerman, wstępując godnie w ślady swoich poprzedników, z równąż gorliwością stara się o utrzymanie... nieczystości w mieście.

Zarząd miejski, oceniając tę zadziwiającą staranność, skazał go już na początek na 50 rs. kary.

Tak zapewne będzie aż do skutku—z czego okazuje się, iż lepiej wychodzi się na płaceniu kary, niż na akuratnej wywózce błota...

= Niedogodności miejskie.

Po obu stronach dość wąskiej ulicy Gnojnej na przestrzeni Gościnnego dworu mieszczą się sklepy i składy hurtowe, przed któremi wciąż zatrzymuje się znaczna ilość wozów frachtowych.

Z tego powodu, jadący z Grzybowskiej i Krochmalnej przez Zimną do Elektoralnej i odwrotnie, zmuszeni są częstokroć objeżdżać ulicą Graniczną, Żabią przez plac Bankowy.

Natłok ten powoduje prawie codzień starcia i uszkodzenia wozów, powozów lub dorożek.

Należałoby więc na komunikację tę szczególną zwrócić uwagę, jeżeli bowiem dziś przejazd w tym kierunku napotyka przeszkody i tamuje swobodę ruchu, cóż będzie wtenczas gdy w posesji przy zbiegu ulicy Krochmalnej i Gnojnej urządzone zostanie—podobno przez magistrat już zatwierdzone—targowisko?

Tak ulica Krochmalna jak i Gnojna w tym właśnie punkcie są nader zwężone i tak ze względu na ścieśnioną komunikację jak i zdrowotność miasta zamierzonemu celowi nieodpowiednie.

Uwagę tę podajemy *ad usum* magistratu.

= Stary cech.

Ubiegłej niedzieli odbywała się w magistracie sesja roczna kuśnierzy warszawskich.

Zapisano na niej uczniów 3 ch, na czeladników wyzwolono również 3-ch—dwom zaś kandydatom polecono wykonać odpowiedni *majstersztyk*.

Cech kuśnierzy jest, jak chce mieć podanie, podobno najdawniejszym ze wszystkich na świecie a niewątpliwie jest najstarszym u nas, gdyż książki cechowe tego zgromadzenia, bardzo porządnie dotąd utrzymane, wskazują datę jego istnienia od r. 1533-go czyli lat temu 350.

Cech ten obecnie jeden z najmniejszych liczy zaledwie 18-tu majstrów.

Starszym zgromadzenia jest p. Radau.

= Charakterystyczna sprawa.

W dzisiejszym numerze podnosimy sprawę ruchu budowlanego w Warszawie, wykazując, iż obecne ceny domów są sztuczne, jako rezultat niedawnej jeszcze spekulacji, że z czasem szacunek nieruchomości miejskich uledz musi znacznej obniżce...

Jako *pendant* do słów tych przytaczamy tu kilka szczegółów roztrząsanej wczoraj sprawy w pierwszym wydziale karnym tutejszego sądu okręgowego.

W roku 1881-ym Ryfenholtz sprzedał dom swój kupcowi z Bendzina p. Kleinerowi, wykazując szacunek w sumie 7,000 rs. rocznego dochodu.

P. Kleiner, nieświadomy stanu rzeczy, na cenę przystał, lecz Ryf. pozostał rządcą domu, a ojciec jego dał kaucję.

Po upływie roku okazało się, iż dom sprzedany dawał tylko 4,500 rs. dochodu.

P. K. więc zażądał dopłaty.

Wtedy Ryf. wniósł akcję karną przeciwko Szydłowskiemu, zięciowi p. Kleinera, który zarządzał częścią funduszów dochodowych domu pod kontrolą jednak Ryfenholtza, oraz przeciwko samemu Kleinerowi.

Szyd. stanął pod zarzutem zatraty kwitów i części pieniędzy, właśnie na sumę brakującą.

Obrońca podsądnego, adw. przys. p. Adolf Peplowski, posiłkując się zeznaniami świadków na sądzie, w dwugodzinnej przemowie dowiódł, że Sz. nie mógł sprzeniewierzyć się Ryfenholtzowi i nie pozostawał w zmowie z teściem dlatego, że wszelkie kwity znajdowały się u administrującego domem, że kwity te były pisane po hebrajsku, a więc nie mają siły prawnego dowodu, wreszcie, że Ryf. przedstawił swemu nabywcy kontrakty fikcyjne.

Prokurator p. Ott zrzekł się oskarżenia Kleinera, popierając wszakże skargę przeciwko Szydł.

Sąd o godzinie 1½ w nocy ogłosił wyrok, uniewinniający podsądnych i akcję cywilną Ryf. uchylił.

Kleiner, 70-letni starzec, człowiek majętny, nigdy pod sądem nie będący, po wysłuchaniu rezolucji sądowej, zemdlał...

Sztuczka Ryf. nie powiodła się!

Będzie on musiał zapłacić 2,000 rs. i koszta sądowe.

= Chrzest.

W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek na Nowem-Mieście) przystąpiła do sakramentu chrztu św. 20-letnia izraelitka Ida L.

Nadano jej imiona Stanisławy-Marji.

Rodzicami chrzestnemi L. byli inżenier B. i pani K.

= Uwadze policji.

Uwadze szczególnej policji polecamy przejście z Tłomackiego na ulicę Bielańską, niemożebne do przebycia z powodu rojących się tam zbyt wesołych cór... Warszawy.

Jejmoście te tak się w ostatnich czasach rozzuchwaliły, iż napadają wprost przechodniów, lżą ich i szarpią.

Ofiarą tego osobliwego *sui generis* zamachu padł wczoraj pan Sz., który też w niemiłej tej walce postradał parasol.

A działo się to o godzinie 7½ wieczorem w obliczu licznych świadków!

= Na balu.

Onegdaj w czasie balu wydawanego przez państwo G. przy ulicy Marszałkowskiej, najstarszy ich syn, liczący lat 28, upadł rażony apopleksją.

Udzielona pomoc lekarska okazała się chwilowo skuteczną, lecz atak powtórzył się znów wczoraj w południe i G. wyzionął ducha.

= Z toru kolejowego.

Henryk B., pomocnik maszynisty, na stacji kolei petersbursko-warszawskiej Praga, spadł z manewrującego parowozu.

Nieszczęśliwy człowiek, dostawszy się pod koła, poniósł śmierć na miejscu.

= W przystępie obłąkania.

W dniu wczorajszym, około godziny 6-ej wieczorem, z domu pod nrem 64g przy ulicy Chmielnej padł strzał, który położył trupem żołnierza policyjnego Konstantego Ł., znajdującego się na posterunku.

Jak się okazało z przeprowadzonego śledztwa, strzał pochodził z mieszkania zajmowanego przez dwóch oficerów 29-go pułku czernihowskiego.

Jeden z tych oficerów F. zeznał, iż mieszkający z nim kolega, Dołgow, objawiający od pewnego czasu oznaki zboczeń umysłowych, w przystępie nagłego szału pochwycił za rewolwer i wypalił na ulicę.

D., jak utrzymywał por. F., przed kilkoma godzinami usiłował odebrać sobie życie, lecz następnie uspokoił się i nic już nie zdawało się zapowiadać nieszczęścia...

= **Wypadki.**

* Wyrobnica Łaja S. przyniosła do kancelarji cyrkułowej dziecię płci żeńskiej trzytygodniowe, które podrzucone zostało.

* Na Ogrodowej pod nrem 44 w mieszkaniu Gotlieba J. spostrzeżono wydobywający się z pod podłogi dym.

Ogień ugasili przywołani topornicy.

* U Chany A. na Rycerskiej pod nrem 9 zapaliły się firanki.

Ogień mieszkańcy bez pomocy straży ugasić zdołali.

* Kradzieże.

P. Chaimowi R. skradziono z dorożki zawiniątko, w którem znajdowały się: brosza złota z brylantami, 12 sznurów pereł, 2 pierścienie, zegarek złoty i inne kosztowności.

Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1300 rs.

Panu K. w hotelu Maringe'a skradziono z numeru gotówką 2(0 rs.

Oprócz tego spełniono kilka mniejszych kradzieży, przyczem dwóch rzezimieszków znanych już policji pochwycić się udało.

= Z gospodarstwa miejskiego.

Świeżo ogłoszony w *Tygodniu* preliminarz budżetu kasy miejskiej piotrkowskiej na r. b. wykazuje 35,993 rs. 27½ kop. w przychodzie i 29,192 rs. 4½ kop. w wydatkach.

Najwięcej dochodów ma przynieść kasie miejskiej opłata od paszportów (4,601 rs.), dodatkowy podatek podymny (4,268 rs.), opłata za protesty weksli i inne akty notarjalne, brukowe i jarmarkowe, dodatkowy 50% wpływ od patentów, opłata za oświetlenie ulic i od rzezalni miejskich.

W liczbie wydatków główne miejsce zajmują koszta na utrzymanie porządków miejskich i ulepszenia w urządzeniach.

Pensje dla urzędników magistratu i obsługi tegoż wynoszą 6,635 rs.

= Fabryka.

W osadzie Błesznie, niedaleko Częstochowy, powstaje nowa fabryka wyrobów wełnianych i bawełnianych.

W fabryce tej zajęci będą sami krajowcy.

= Dwie sprzedaże.

Hodowcom koni nastręcza się sposobność zaopatrzenia się w renomowane konie z dwóch znanych i cenionych stadnin.

W Ursynowie, pod Warszawą, w dniu jutrzejszym przez publiczną licytację będzie się sprzedawało 40 koni ze stada hr. Ludwika Krasińskiego.

Pomiędzy niemi są wierzchowce czystej angielskiej i arabskiej rasy, oraz pociągowce normandzkie i norfolki.

W dobrach białocerkiewskich hr. Branickiego takaż sama sprzedaż odbędzie się w dniu 15-m lutego.

Do nabycia jest 25 matek, 20 młodych klaczy, 19 ogierów i dwa wałachy.

= Kontrakty kijowskie.

W przyszłą sobotę rozpoczynają się kontrakty kijowskie, mające trwać miesiąc.

Z Warszawy wybiera się do Kijowa spora gromadka kupców i przemysłowców.

= Napad.

Dwaj kupcy, jadący z Będzina do Siewierza, napadnięci zostali w nocy, w miejscowości Pogorja, przez nieznanych napastników.

Łotrów było ośmiu i wszyscy uzbrojeni.

Podróżujących kupców silnie pobito i zabrano im towar, oraz kilkadziesiąt rubli gotówką.

= Rabunek poczty.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o napadzie na pocztę, jadącą z Jędrzejowa do Kielc.

Uzupełniamy ją, a zarazem prostujemy kilkoma szczegółami, jakie podaje ostatnia *Gaz. kiel.*

Poczta wiozła do Warszawy pieniądze.

Do stacji Jędrzejowa dowiozła już 22,000 rs., a z tej ostatniej zabrała jeszcze 11,000 rs; dążyła ona przez Kielce do Warszawy...

Na szóstej wiorście za Jędrzejowem w lesie mnichowskim konie stanęły, zatrzymane przewróconą wpoprzek drogi sosną, jednocześnie zaś dał się słyszeć strzał i krzyk.

Jeden koń pocztowy padł od strzału na miejscu, pasażerowie zaś, t. j. oficjalista Jarosz, pocztyljon Widawski i podróżny p. Marjewski, ratowali się ucieczką.

Rabusie zabrali pieniądze i skryli się w lesie...

Nikt z jadących jednak szwanku nie poniósł.

= Wściekły kot.

Przed kilkoma dniami kolonista osady Dąbrowa (w powiecie bendzińskim), Jan Czepik, wracając do domu, złapał na drodze dużego kota, którego przyniósłszy do domu puścił do izby w celu wypłoszenia myszy...

Kot skrył się zrazu między sprzęty w kąt izby, ale w nocy gdy wszyscy spali, wylazłszy z ukrycia, począł kolejno rzucać się na śpiących czworo dzieci i żonę Czepika i zrządził im dotkliwe rany.

Gdy na drugi dzień pogryzieni przez kota doznali silnej gorączki, przyzwano na poradę lekarza powiatowego, który niezwłocznie zaopinjował, iż cała rodzina kolonisty pogryzioną została przez kota wściekłego.

Pogryzionych odstawiono na kurację do szpitala, gdzie wszakże nie rokują im rychłego powrotu do zdrowia.

Ze świata.

× **Matka Bernarda Morawska,** przełożona zakonu urszulanek w Krakowie, a córka zgasłej w tych czasach referendarzowej Morawskiej, udała się przed kilkoma dniami do Czerniowiec, celem założenia tamże nowego klasztoru wraz z domem wychowawczym. W Czerniowcach witano zakonnice polskie z wielkiemi uroczystościami.

× **Ilustracja „Leslie“,** wydawana w New-Yorku, zawiera widok Gdańska, z odpowiednim opisem, gdzie obszernie skreślono rzecz o dawnych stosunkach miasta z rzecząpospolitą.

× **Tron Najjaśniejszego Pana,** zamówiony u moskiewskiego fabrykanta mebli Wunderlicha, ma być, jak wiadomo, z czarnego dębu rzeźbiony. Materjału dostarczył bogaty właściciel dóbr w rjazańskiej gubernji, Georgi, olbrzymi zaś dąb, na ten cel przeznaczony, przeleżał gdzieś w jeziorze od kilku wieków. Drzewo jego czarne jest jak heban i jak żelazo twarde.

× **Książę Karol pruski,** zmarły dnia 21-go b. m., urodził się w dniu 29-ym czerwca 1801-go roku. Jako szef artylerji uczestniczył on w wielkich reformach, jakie na tem polu Prusy dokonały. Oddawał się całe życie z wielkiem zamiłowaniem studjom wojennym, chociaż nie miał pola skorzystania z nich w praktyce. Posiadał najbogatszy zbiór broni. Poświęcał się również gorliwie sprawom zakonu maltańskiego Johannitów, którego zadaniem jest piecza nad rannymi i chorymi podczas wojny. Małżonka księcia, a siostra cesarzowej, Marja-Ludwika, zaślubiona w roku 1827-ym w Wejmarze, od pięciu lat spoczywa w grobie. Książę pozostawia troje dzieci, z których jedno liczy już lat 54. Syn ów zmarłego, także Karol, jest jenerałem w wojsku pruskiem i feldmarszałkiem. Księżniczka Ludwika wyszła za landgrafa hesko-barchfeldzkiego, a księżniczka Anna za landgrafa heskiego. Wnuczką jego jest księżna Connaught. Ciężko strapiony cesarz Wilhelm z cesarzową Augustą, do ostatniej chwili czuwali nad łożem konającego.

× **Niegdyś i teraz.** Niemcy na obchód srebrnego wesela następcy tronu mają mu ofiarować w darze zastawę stołową za pół miljona marek. To nastręcza sposobność porównawczego zestawienia teraźniejszego z dawnym zbytkiem. Karolowi VII-mu królowi francuskiemu miasto Reims ofiarowało na uroczystość koronacyjną cztery tuziny serwet. Za Karola VI-go używalność talerzy była jeszcze nieznaną. Każdy gość otrzymywał przy stole napół przekrojony i wydrążony bochenek chleba i w tak zaimprowizowany talerz wkładano gotowane ryby, mięso i inne, po skończonym zaś obiedzie, chlebowe te naczynia rozdawano ubogim. Katarzyna de Medicis wprowadziła do Francji postęp w gastronomji. Dumna włoszka przywiozła ze sobą nietylko astrologów i pachnidła, ale nadto wpłynęła znacznie na ulepszenie kuchni. Pierwsza ta monarchini zasiadała przy stole obok swego małżonka, dawniej bowiem damy dworu oddzielny stół zajmowały. Wspaniałe wyroby ceramiczne Bernarda Palissy, utwory Benvenuta Cellini, przepyszne szkła weneckie, stanowiły zastawę stołową. Pierwszy Henryk II-gi zaopatrzył swój kredens w widelce srebrne, a na weselu Karola IX-go ukazał się jako nowość, pieczony indyk na stole. Kawę i czekoladę wprowadzono dopiero za Ludwika XIV-go. Wprawdzie już krzyżowcy sprowadzili kawę do Europy jako osobliwość, użycie jej wszelako nie doznało chętnego zastosowania. W roku 1669-ym sułtan turecki wysłał w poselstwie do Paryża Solimana-Agę i ten pierwszy zaproszone damy dworu podejmując kawą, nauczył je sposobu jej przygotowania. Pierwszą kawiarnię w Paryżu założył w roku 1673-im armeńczyk Poszal, pierwszą zaś takąż kawiarnię w Wiedniu otworzył w roku 1683-im rodak nasz, Kulczycki, jeden z husarzy króla Jana III-go.

× **Berlin** zaczyna nabierać cechy kosmopolitycznej. Niedawno *Boa constrictor* doczekał się w jego murach potomstwa — jak u siebie w domu, teraz zaś to samo szczęście spotkało goszczącą tam rodzinę samojedów.

× **Gabrjel Max** wykończył nowy obraz, przedstawiający włoską „Żebraczkę.“

× **Zabijanie gołębi dla sportu** stanowczo usunięte zostanie z rzędu ulubionych rozrywek angielskich. Za nieszczęśliwemi ptakami wstawiła się gorąco żona ks. Walji, a za jej przykładem i reszta dam arystokratycznego świata.

× **Niegrzeczny magistrat...** Amsterdamu wydał niedawno rozporządzenie, wzbraniające młodzieży obojga płci, nie mającej 21 lat skończonych, bawić się tańcem na publicznych balach! Jedna z holenderskich gazet robi z tego powodu uwagę, iż rozporządzenie to pociągnie za sobą wiele ambarasu i nieprzyjemności, każdy bowiem młody człowiek angażujący na balu damę do kontredansa, będzie musiał mieć przy sobie metrykę urodzenia i dopiero po przedstawieniu jej wraz z metryką swej damy komisarzowi policji, wolno mu będzie puścić się w pląsy...

× **Jedno z pism włoskich** podaje „Dziesięcioro przykazań dla kobiet.“ 1) Kochaj twojego męża nad wszystko na świecie. 2) Nie przysięgaj mu miłości fałszywie. 3) Gotuj mu dni wesołe. 4) Kochaj go więcej niż matkę i ojca. 5) Nie trap go złemi humorami i wyrzutami. 6) Nie oszukuj go. 7) Nie używaj pieniędzy jego na niepotrzebne wydatki. 8) Nie miewaj spazmów i ataków nerwowych. 9) Nie goń za zbytkiem i nie odwiedzaj sklepów zbyt często. 10) Nie pożądaj nic więcej nad własnego męża. Przykazania te powinna posiadać każda kobieta, i odczytywać je przynajmniej dwanaście razy dziennie...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na pomnik Mickiewicza.

Lewandowski B. rs. 1, za pośrednictwem księgarni Maurycego Orgelbranda zebrane na wigilji w Wielamowiczach rs. 5, Bronisław Rauter z Grodka rs. 1 k. 12½, Fran. Muraszko z Rewla rs. 2 k 70 i Karolina Grudzińska z Rowna k. 50.

Dla studentów polaków w Petersburgu.

Piotr Faszewicz za pośrednictwem M. Orgelbranda rs. 10.

Dla uczniów.

Lucjan Aufschlag z Nowych Sadów k. 45.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Staś Piechowski z Zdołbunowa k. 50.

Dla najbiedniejszych.

M. C. k. 50.

Dla Zambrzyckiego, Ogrodowa nr 36.

R. B. rs. 1, E. W. rs. 1, H. P. rs. 1.

Dla nieszczęśliwej rodziny A. S.

R. B. rs. 1.

Na kościół Wszystkich Swiętych.

M. K. rs. 2, A. D. rs. 1.

Dla pozostałej rodziny po Miarce.

Bernard Czarnecki z Omska k. 85, Marja Dybowska z Delatvez rs. 1, Stanisław Kobie. rs. 16.

— *A. n.* „Na sukni jedną różę mniej“, jak powiedział *Kurjer*—więc rs. 1 dla biednych. *X.*

— *A. n.* Oficjalista w zakładzie fabrycznym przy ulicy Nowy-Świat, który ubliżył kobiecie, w uznaniu swej winy, zamiast ją przeprosić, składa rs. 10 na szpital warjatów.

— *A. n.* Szanowny redaktorze! Grono członków warsz. towarzystwa wioślarskiego w dniu 18-ym stycznia r. b. złożyło na moje ręce sumę rs. 118 kop. 67 z przeznaczeniem takowej sumy na cel dobroczynny do mego uznania. Składając niniejszem publiczne podziękowanie ofiarodawcom, ośmielam się powyższą sumę zaokrąglić do wysokości rs. 150, przeznaczając z tej sumy rs. 30 na pomnik Mickiewicza, pozostałe zaś rs. 120 na wsparcie dla 8-miu biednych uczniów szkół średnich, stosownie do uznania komitetu warsz. towarzystwa wioślarskiego. Kandydaci pragnący otrzymać ten skromny pieniężny zasiłek, raczą złożyć podania na moje ręce, nie później jak do dnia 27-go stycznia, a 28-go t. m. nastąpi rozdział wsparcia. Dr *Henryk Stankiewicz*, Królewska nr 3.

— Przy niniejszem składam rs. 3 na pomnik Mickiewicza, jako niewłaściwie żądanie honorarjum przez nauczyciela prywatnego M. N. *G. Żuczkowski.*

— Na rodziny polskie dotknięte katastrofą berdyczewską Bolesław i Helena Gibasiewiczowie składają k. 50.

— Dla uczczenia pamięci zmarłych Klementyny z Siemianowskich Załęskiej i córki jej Natalji Załęskiej, złożono dla paralityków rs. 8.

— Posłaniec nr 329 złożył rs. 1 na pomnik Mickiewicza, za nie wykonanie danego polecenia do cukierni Kocha.

— Lokatorka z ul. Książęcej za ubliżenie gospodyni składa rs. 5 na wpis dla ucznia.

— P. Józefowi Czyżewskiemu, bronzownikowi, pod nrem 11 przy ul. Elektoralnej zamieszkałemu, składam szczere podziękowanie za powrócenie mi zagubionych papierów familijnych za pośrednictwem komisarza cyrkułu 7 i przy niniejszem ofiaruję rs. 1 na pomnik Mickiewicza. Emeryt *J. G.* z Walicowa.

— Dla czternastoletniego chłopca, niegdyś syna zamożnej rodziny, potrzebne jest ubranie, gdyż biedak pozbawiony takowego nie może uczęszczać do szkoły, a matka żywiąca troje dzieci nie jest w stanie zapracować tyle, aby nawet na najskromniejsze ubranie wystarczyć mogło.

— *Wyjaśnienie.*

W wczorajszej wiadomości o nowozawiązanem towarzystwie rybackiem mylnie wydrukowano nazwisko jednego z inicjatorów tego przedsięwzięcia, p. Adama Przanowskiego, właściciela Potoczka w lubelskiem, który w majątku swoim prowadzi bardzo staranną hodowlę ryb, dającą dziś już świetne rezultaty.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż dnia 24-go stycznia 1883 r., to jest w *środę, o godzinie w pół do ósmej wieczorem*, w sali teatru dobroczynności danem będzie przedstawienie amatorskie na dochód sierot i starców pod opieką Towarzystwa zostających, złożone z komedji w 1-ym akcie oryginalnie napisanej przez A. Abrahamowicza pt. „Dwie teściowe”, z komedji w 1-ym akcie z włoskiego p. t. „Partja szachów“ i komedji ze śpiewkami oryginalnie napisanej w 1-ym akcie przez F. Szobera p. t. „Lekcja śpiewu“.

Bilety na to przedstawienie nabyć można codziennie w kancelarji warsz. Tow. dobroczynności, od godziny 11-tej do 1-ej rano i od 5-tej do 7-ej po południu, po cenach zwyczajnych.

Prezes administracji ogólnej *Świeszewski.*
Za członka sekretarza *Dunin.*

— W uzupełnieniu ogłoszonej listy gospodyń dzisiejszego balu na rzecz „Przytuliska“ nadmienia się, iż następujące jeszcze panie przyjęły na siebie obowiązki gospodyń: z hr. Ożarowskich hr. Elżbieta Starzeńska, z hr. Hartingów hr. Gustawowa Platerowa, z Nawojewskich Anna Jordanowa, z Hłebickich-Józefowiczów Marja Rusiecka, z ks. Czetwertyńskich Jadwiga Karska, Henryka Skarzyńska, Józefa z Zaborowskich Żwanowa, z Massalskich Fafiusowa, z Jaszczewskich Marja Ordężyna.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się za duszę ś. p. Jakóba **Szymanowskiego,** żałobna msza, na którą dzieci i wnuki zmarłego zapraszają przyjaciół i znajomych.

† Ś. p. Dorota **Senakiewicz,** żona urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przeżywszy lat 38, dnia 22 b. m., o godzinie 7-ej wieczór po długiej i ciężkiej chorobie życie zakończyła. Stroskany mąż z 4 drobnych dzieci zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 26 b. m., odbyć się mające, następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie **4-ej** po południu tegoż dnia, na cmentarz powązkowski. —291

† Za spokój duszy ś. p. Wiktora **Kochańskiego,** we środę, dnia 24 b. m., odbędzie się w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, o godzinie **10-ej** zrana, msza św. żałobna, na którą pozostała żona zaprasza zachowujących życzliwą dla zmarłego pamięć.

† Za duszę ś. p. Juljana **Wojno,** b. pisarza sądu pokoju w Łowiczu, odprawioną będzie wotywa dnia 24 b. m., we środę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa wprost ulicy Królewskiej, na którą pozostała wdowa wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —282—

† Dnia 24 b. m., we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Amelji z Dylewskich **Palińskiej,** w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała w nieutulonym żalu siostra z rodziną zaprasza przyjaciół i znajomych. —270—

† W dniu 24 b. m., we środę, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Siateckiego,** b. adwokata, oraz za duszę ś. p. Teodory **Siateckiej,** odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała w smutku żona i siostra zapraszają życzliwych. —262—

† W dniu 24 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś p. Józefa **Lissowskiego,** obywatela miasta Warszawy, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które to nabożeństwo pozostały syn wraz z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół. —265—

† Dnia 24 b. m., we środę, jako w rocznicę śmierci, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu odprawioną będzie wotywa, za duszę ś. p. Michała **Brzozowskiego,** na którą pozostałe dzieci, żona i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —286—

† W środę, dnia 24 b. m, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ewy **Detkens,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostałe w nieutulonym żalu dzieci zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —281—

† W dniu 24 b. m., w środę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anny z Gierdawów **Lange,** nieodżałowanej matki i żony, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —289—

† We czwartek, dnia 25 b. m., w rocznicę śmierci ś. p. Róży z Hołowniów **Żylińskiej,** w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —31—

† Wszystkim życzliwym, przyjaciołom, kolegom i współpracownikom, którzy raczyli towarzyszyć w smutnym obrządku, a w szczególności księdzu Manicjuszowi i tym, którzy na swych barkach raczyli do grobu odnieść drogie nam zwłoki ś. p. Ryszarda **Bayer,** składamy serdeczne podziękowanie, Bóg zapłać.

—284— **M. Bayer.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 21-go stycznia. — Moskiewska rada miejska z uwagi na zbliżający się termin koronacji postanowiła, jak donosi *Nowoje wremia*, iluminować miasto według projektu Cziczagowa. Ulica Twerska od rogatek aż do Tryumfalnej Bramy będzie ubrana w maszty z narodowemi flagami, herbami i girlandami. Na tejże ulicy będzie pobudowanych kilka łuków tryumfalnych.

Petersburg 21-go stycznia. — Projekt zakładania niższych szkół rolniczych, przedstawiony niedawno do zatwierdzenia we właściwej drodze, znalazł podobno bardzo sympatyczne przyjęcie w wyższych rządzących sferach i obecnie już idzie tylko o zatwierdzenie etatów tychże szkół.

Petersburg 21-go stycznia. — Dziennikom tutejszym donoszą z Konstantynopola, że nieporozumienia w kwestji turecko-czarnogórskiej granicy nie są dotąd załatwione. Obok tak zwanego Morawskiego wzgórza stoją naprzeciw siebie patrole tureckie i czarnogórskie i toczą ze sobą spór o wzgórze, z czego obawiać się można starcia między nimi.

Petersburg 21-go stycznia.—Wiedeński korespondent *Gołosa* zwraca uwagę na wciąż ponawiające się ostatniemi czasy pogłoski o zajęciu na nowo przez hr. Andrassego bardzo ważnego stanowiska i tłumaczy te pogłoski niezmiernie uprzejmem przyjęciem jakiego hrabia doznał w Peszcie u cesarza Franciszka Józefa. W sferach urzędowych stanowczo zapewniają, że pogłoski te nie mają żadnej podstawy, lubo jednocześnie dodają, że hr. Andrassy niechybnie będzie jeszcze powołany do odegrania ważnej roli. „Jedno, powiada korespondent, dobrze jest wiadomem, im przyjaźniejszemi będą stosunki między Rosją i Austro-Węgrami, tem pewniejszą będzie pozycja obecnego ministra spraw zagranicznych i odwrotnie. Hr. Kalnoky bynajmniej nie jest rusofilem, jak utrzymują jego przeciwnicy, ale szczerzej niż ktorykolwiek z austro-węgierskich dyplomatów pragnie, aby Austro-Węgry żyły z Rosją na mniej więcej przyjaznej stopie. To właśnie tłumaczy dlaczego nieprzyjaciele pokoju austro-russkiego — a takich niestety tak w Wiedniu jak i w Peszcie jest bardzo wielu — pragną upadku hr. Kalnoky'ego, przeciwko któremu często prowadzą tajne i jawne krucjaty“.

Petersburg 21-go stycznia. — *Gołosowi* donoszą z Berlina, że książę i księżna Edynburscy po uroczystości pogrzebu księcia Fryderyka Karola udadzą się do Petersburga.

Kijów 21-go stycznia.—*Zarja* donosi o wykryciu na kursko-kijowskiej drodze żelaznej malwersacyj na sumę 65,000 rs.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Berlin 22-go stycznia.—Dwór przybiera czterotygodniową żałobę po śmierci księcia Karola. Uroczystości srebrnego wesela następcy tronu odłożone do końca lutego.

Tryest 21-go stycznia. — W Gorycji słychać, że hr. Chambord przyjmował w ubiegłym tygodniu deputację legitymistów.

Kotar 21-go stycznia. — Komisarz turecki do układów o wyznaczenie granicy turecko-czarnogórskiej, Bedry bej, otrzymał nowe instrukcje od swojego rządu, wskutek czego wczoraj rozpoczęto ponownie układy.

Paryż 21-go stycznia. — Głoszą, że legitymiści mimo odkrycia ich zamiarów ogłoszą manifest. „Alliance catholique“ odbyła wczoraj zgromadzenie.

Paryż 21-go stycznia. — *Temps* przemawia przeciw obu projektom rządu, ponieważ kraj nie domaga się tychże. Podobnie wyrażają się inne dzienniki republikańskie.

Londyn 21-go stycznia. — Markiz Hartington wygłosił wczoraj nową mowę w Blackburn, poświęconą głównie sprawie egipskiej. Rząd nie zamierza powiększać Anglji zagarnięciem nieużytecznej wyspy, jak Cypr, anektowanej bez potrzeby przez lorda Beaconsfielda. Nawet opanowawszy jeden z najbogatszych krajów na ziemi, nie wahamy się go opuścić, jak skoro zaprowadzimy w nim silny i trwały rząd narodowy. Mówca wyświeca pobudki interwencji angielskiej i twierdzi, że Anglja musiała przez zapewnienie sobie przeważnego wpływu nad Egiptem ubezpieczyć drogę do Indyj przez kanał Sueski. Kapitaliści angielscy na wezwanie rządu, a nie z własnej pobudki, ulokowali niegdyś znaczne fundusze w papierach egipskich, rząd nie mógł poświęcić ich materjalnych interesów. Egipt stanowi centrum mahometańskiego wpływu na Wschodzie; ażeby Anglja mogła utrzymać swą powagę w Indjach, musiała ukarać tych, którzy ją obrazili w Egipcie. Egipt wskutek geograficznego położenia i historji swojej nie może usunąć się z pod wpływu cywilizacji europejskiej. Dalej broni Hartington rządu przed zarzutem, jakoby tenże zraził swojem postępowaniem sułtana; zraził go raczej Beaconsfield przez aneksję Cypru, tudzież Francja przez owładnięcie Tunisem — prawdopodobnie za zgodą lorda Salisbury. Te to urazy skłoniły sułtana do konszachtów z partją wojskową w Egipcie. Anglja nie mogła wystąpić wcześniej z interwencją zbrojną, gdyż byłaby ściągnęła na siebie podejrzenia i zarzuty innych mocarstw. Wojna w Egipcie wymagała od Anglji daleko mniej ofiar, niż ewentualna wojna europejska. Wolał więc rząd wystąpić zbrojnie dopiero wtedy, gdy zapewnił się o zgodzie i przyzwoleniu mocarstw. Teraz działamy również w porozumieniu z Europą. Prawda, że Francja nieprzychylnie zapatruje się na zniesienie wspólnej kontroli finansowej nad skarbem egipskim, ale mówca sądzi, że Francja fałszywie tłumaczy sobie pobudki rządu angielskiego, a skoro pozna lojalność i bezinteresowność naszą, wtedy nieufność jej ustąpi. Francja zawielką w ogóle przykłada wagę do kontroli; prędzej czy później ciężka ta instytucja musiała przecież zniknąć. Markiz Hartington zapewnia, że Francja jest w błędzie, przypuszczając, iż Anglja zamierza wspólną kontrolę zastąpić angielską. Dalej wyświeca on zakres działania przyszłego doradzcy finansowego przy khedywie. Tenże nie będzie powołany do strzeżenia interesów angielskich; jako urzędnik egipski będzie on doradzał khedywowi taką politykę, która uwzględniałaby interesa wszystkich mo-

carstw w równej mierze. Anglja nie zamyśla pozostawić na długo swej armji w Egipcie; chodzi tylko o wytworzenie dostatecznej armji krajowej. Co uczyniła Anglja, nie stało się wyłącznie w interesie naszym ale wspólnym, europejskim. Rząd sprzeniewierzyłby się sobie samemu, gdyby nie postępował w zupełnem porozumieniu z rządami innych mocarstw i pod ich sankcją.

Dublin 20-go stycznia.—Akt oskarżenia w procesie z powodu zamierzonego wymordowania oficerów policyjnych i urzędników opiewa przeciw 22 osobom. Głównym świadkiem jest Farrell, który zdradził swych towarzyszów. Należał on do klubu morderców i dowiódł współwiny swoich kolegów w ostatnich mordach, tudzież w udaremnionym zamachu przeciw Forsterowi. Rozprawy odroczono na dni ośm.

Kair 21-go stycznia. — Nota wręczona wczoraj rządowi egipskiemu przez konsula francuskiego wykazuje, że kontrola stanowi jedyną rękojmię wierzycieli, że Egipt nie ma prawa jednostronnie zrywać układu i że za skutki finansowe swojego kroku będzie odpowiedzialnym.

Kair 20-go stycznia. — Cholera w Manilli wygasła; kwarantanna zniesiona.

Nowy Jork 22-go stycznia. — Pod Los Angelos spalił się pociąg kolei żelaznej. Spłonęły dwa wagony do spania, tudzież trzy inne. Dotąd znaleziono 17 trupów.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 23-go stycznia.

Komisja językowa pod przewodnictwem Grocholskiego odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem wniosek hrabiego Wurmbranda orzekający, że językiem państwowym monarchji jest niemiecki. Hr. Taaffe oświadczył, że przyjęcie tego wniosku przed zupełnem porozumieniem się narodowości, wchodzących w skład monarchji, byłoby krokiem nie politycznym i przedwczesnym.

Wiedeń 23-go stycznia.

P. Giers przybył dzisiaj do Wiednia. Na cześć jego dwór wydaje jutro obiad, na który zaproszono tutejsze poselstwo rosyjskie.

Budapeszt 23-go stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych toczyły się rozprawy nad petycją komitatu Tapolczańskiego o zniesienie emancypacji żydów. Petycja jednomyślnie została odrzuconą.

Berlin 23-go stycznia.

National Ztg donosi, że paryski dom Rotszyldów w Paryżu, z powodu utrzymywania ścisłych związków z książętami Orleańskimi, narażony jest na tak dotkliwe przykrości, iż zamyśla przesiedlić się do Brukselli.

Paryż 23-go stycznia.

Prawica monarchiczna, tudzież radykaliści, dokładają wszelkich starań, aby przedłożenia rządowe o pretendentach zostały odrzucone. Rząd oświadcza się za postawieniem ks. Napoleona przed trybunałem senatu, ponieważ rząd uwięził go nie za przewinienie prasowe, ale za targnięcie się na istniejącą formę rządu i zagrożenie bezpieczeństwu państwa.

Paryż 23-go stycznia.

Trzech deputowanych bonapartystowskich składa mandaty, aby opróżnić miejsce w izbie dla ks. Napoleona, który wystąpi z kandydaturą.

Paryż 23-go stycznia.

Na giełdzie tutejszej zapanowała dziś wielka panika. Z prowincji przesłano mnóstwo poleceń niezwłocznego sprzedawania renty, która od kilku dni znacznie spadła.

Paryż 23-go stycznia.

Ex-cesarzowa Eugenja przybyła do Paryża i zabawi tutaj przez dwa dni. Wiadomości o przybyciu księżnej Klotyldy (siostry króla Humberta *przyp. red.*) okazały się przedwczesnemi.

Rzym 23-go stycznia.

Zgromadzenie ludu w jednym z teatrów tamtejszych zostało rozpędzone przez siłę zbrojną wskutek podniesienia sprawy Oberdanka.

Londyn 23-go stycznia.

Goeschen w mowie publicznej, wygłoszonej wczoraj dowodził, że Anglja nie miała innej drogi przed sobą, jak zniesienie kontroli wspólnej w Egipcie.

Petersburg 23-go stycznia.

Onegdaj obchodzono tu uroczyście jubileusz metropolity Filareta.

Kijów 23-go stycznia.

W tutejszej kolonji dla nieletnich przestępców wykryto znaczne nadużycia i sprzeniewierzenia.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 22 stycznia 1883 r. a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Dominik Krzos Długa 16. Herman Weseman z Radomia Grzybów hotel Radomski. Stanisław Dąbrowski Wilcza 18, Uzdowski Chmielna 23, Kuczalski Sienna 4.

G i e ł d a.

Dnia 23-go stycznia 1883 roku

Nadspodziewane wieści przyniósł wczorajszy telegram z giełdy berlińskiej. Kurs rubli podniósł się o 75 fenigów do 200.45, na koniec zaś miesiąca o ½ marki do 199.75. Pozostały bez zmiany weksle krótkoterminowe na Warszawę i na Petersburg.

Zaufanie do tej podwyżki wartości rubli osłabiły nieco nadeszłe z Petersburga kursa bezzmienne i te ostatnie były przyczyną, iż obniżka walut zagranicznych na naszej giełdzie nie była odpowiednio silna.

W każdym razie usposobienie chyliło się ku zniżce bardzo nieznacznie wprawdzie, ale jednak z żądań swych oddający ustępowali mimo przewagi popytu.

Płacono tedy z początku za weksle długoterminowe na Berlin 50.30 — przy żądaniu 50.35. Tak jedna cyfra, jak druga od odpowiedniej wczorajszej o 5 kop. niższa. To notowanie utrzymało się w cedule, choć słyszeliśmy o późniejszych, taniej dokonanych tranzakcjach.

Za krótkoterminowe żądanie obniżyło się o 10 kop. do 50.25, płacono 50.20 z początku, później zaś 50.15 za 100 marek, to jest 12½ kop. taniej niż wczoraj.

Krótkoterminowe na pomniejsze miasta niemieckie również obniżyły się w cenie i płacone były z początku 50.17½ i potem coraz niżej aż do 50.05.

Weksle na Londyn obniżyły się w cenie bardzo nieznacznie. Za krótkoterminowe żądano 10.13—o 1 kop. niżej, płacono zaś 10.12, później 10.11½, w końcu nawet 10.10½. Długoterminowemi dokonano małej tranzakcji, stosunkowo po wysokiej cenie 10.14.

Na Paryż rozpoczęto od płacenia ceny wczorajszej 40.65, poczem kurs obniżył się do 40.57½, przy żądaniu 40.67½ — o 7½ kop. niższem.

Na Wiedeń 5 kop. niżej. Żądano 85.60, tranzakcyj dokonano po 85.45.

Listy likwidacyjne przy żądaniach niezmienionych dały powód do kilku tranzakcyj po 87.10 i 87.15 za większe i 87 za małe odcinki. Pożyczka wschodnia bez zmiany i bez obrotu. Premjowych wcale nie poruszano.

Z listów zastawnych ziemskie w większych odcinkach I-ej serji doszły w żądaniach do *pari*. Płacono tak za A. jak i za B. o 15 kop. taniej. Za małe żądano 99.90. Dokonano sprzedaży po 99.70.

Miejskie serji II-ej jeszcze zdrożały. Płacono za nie 91.65. Również podniosły się żądania za I-szą i III-cią. Serja IV-ta cokolwiek taniej — 90.40.

Akcje banku dyskontowego sprzedawano po 298, przy żądaniu tak za nie, jak i za banku handlowego warszawskiego po 300.

Ogół obrotów tak wekslowych, jak papierami, nieznaczny.

Godzina 12½. Weksle długoterminowe na Berlin 50.27½, a nawet po 50.25 dostaćby można.

J. Wł.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Ernani". Jutro: Koncert Sarasatta. — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Pani podkomorzyna". Jutro: „Syn Giboyera" (wznowione) — MAŁY: Dziś: „Boccaccio". Jutro: „Żony uczonych", „Naprzeciwko" i „Kontrybucje pana Stefana".

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Kokardzie liljowej z 3-ej maskarady. — Na balu w ratuszu być nie mogłem. Na 4-tej byłem przy fontannie, lecz nie mogłem cię poznać urocza maseczko.

—276— A....

— Ciernie! — L. S. pyta się, Gstn. z Karmelickiej dlaczego nie była na czwartej maskaradzie, niech raczy się pofatygować na 5-tą. — S. G. (277)

— Odpowiedź żółtej róży T. na list z d. 22 b. m. Byłam na wskazanem miejscu, o godzinie 9-ej, po lewej stronie; musiano mnie nie poznać. (285)

— Najmniejszej prośby zawartej w liście bezimiennym nie słucham. Proszę zaspokoić rozbudzoną ciekawość w inny sposób.—Odpowiedź z Ciepłej. (61)

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 27

Z LUBLINA.

Mam honor najuprzejmiej zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Warszawy, że druga agentura **Rękawiczek Reniferowych** damskich, męzkich, dziecinnych i białych oficerskich, zalecających się mocą i gatunkiem wyborowym, od dnia 20 b. m. otworzoną została w Warszawie przy ulicy Niecałej pod № 7, w magazynie rękawiczniczym p. L. Szejman. Ceny o ile możność pozwala przystępne i nizkie: męzkie stebnowane po rs. 1 kop. 50, damskie od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 50, białe oficerskie szyte i stebnowane od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 k. 50, dziecinne po kop. 85 para. Polecając się łaskawym względom, mam nadzieję że **Szanowna Publiczność** raczy zaszczycić swojem odwiedzeniem powyżej wymieniony magazyn w Warszawie. 285

T. Witoszyński.

Kolonja dziedziczna

do sprzedania 1 wł. ziemi pszennej, 3 domy na letnie mieszkania, ogród owocowy, inwentarz żywy i martwy, z zasiewem oziminy. Dochód 1,600 rs. Od Warszawy wiorst 8, od kolei 1 wiorsta.—Bliższa wiad. Stare-Miasto 26, mieszk. 2, na dole, po południu od g. 3—5, lub u p. Tuchoskiego, w restauracji, Nowy-Świat № 76. 293

Lokomobila

o sile 6—8 koni do sprzedania.—Można widzieć w ruchu. Miła-Wązka № 21 291

RĘKAWICZKI

paryzkie i wiedeńskie

oraz **Wachlarze**

z najlepszych fabryk, nadeszły i są w wielkim wyborze

w Magazynie

TOWARÓW Galanteryjnych

LUDWIKA WORTMAN,

Wierzbowa № 3, wprost Gmachu Teatralnego. 276r

Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI nowych i używanych, w wielkim wyborze, sprzedaje takowe bardzo tanio.—Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego placu. 274

Ogłoszenie.

W Warszawskim Inżynierskim Zarządzie Fortecznym, w dniu 24 Stycznia, odbędzie się ostateczna licytacja na sprzedaż zużytych mebli, a także materjałów otrzymanych od robót w 1882 r., ocenionych razem na sumę rs. 174 k. 33.

Pragnący przyjąć udział w licytacji powinni wnieść podanie z dołączeniem marki stemplowej 60 kop. i 20 rs. kaucji, która ma być dopełniona po ukończonej licytacji do 10% ostatecznie podanej sumy przez nabywcę na licytacji.

Warunki można przejrzeć w Fortecznym Inżynierskim Zarządzie, codziennie do 3 po południu. 337r

KOLJE ZŁOTE, ŁAŃCUSZKI DO ZEGARKÓW, MĘZKIE I DAMSKIE, PIERŚCIONKI Z BRYLANTAMI I INNEMI DROGIEMI KAMIENIAMI, NAJNOWSZE FASONY, OTRZYMAŁ I POLECA MAGAZYN WYROBÓW ZŁOTYCH I SREBRNYCH M. MANKIELEWICZA, W GMACHU TEATRU POD FILARAMI.

288r

KOMITET

Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych,

w Ciechocinku,

ogłasza niniejszem konkurs na sformowanie i dostarczenie na czas sezonu kuracyjnego w roku bieżącym orkiestry dla grywania u wód Ciechocińskich.

Główne warunki konkursu są następujące:

1. Orkiestra składać się ma z 12 należycie uzdolnionych artystów.
2. Płaca dla orkiestry wynosić będzie rs 2,500 za cały sezon.
3. Ubiegający się o prawo sformowania orkiestry i dyrygowania nią, obowiązany jest najdalej do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., złożyć: dowody swej kwalifikacji artystycznej, dowody, że już dyrygował przez czas dłuższy orkiestrą, oraz afisze wykonywanych przez jego orkiestrę utworów muzycznych, nareszcie deklarację za jakiem wynagrodzeniem deklaruje się podjąć grywania z orkiestrą w Ciechocinku.
4. Komitet przy rozstrzyganiu konkursu, nie będzie się kierował wyłącznie korzystniejszą ofertą, lecz przedewszystkiem zważać będzie na kwalifikacje konkurentów i przyzna pierwszeństwo temu, kto posiadać będzie wyższe uzdolnienie.
5. Utrzymujący się na konkursie, obowiązany będzie złożyć kaucję na pewność dotrzymania warunków, w kwocie rs. 200, oraz na koszta ogłoszenia rs. 30.

Inne warunki są do przejrzenia w kancelarji Komitetu, przy ul. Ciepłej № 8, każdodziennie, od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem świąt. 315

NAJŚWIEŻSZA DEPESZA!

Najświeższa depesza!

Znany powszechnie, znakomity, nadworny prestidigitator, anti-spirytysta i magnetyzer, członek akademii nauk w Wiedniu,

PROFESOR,

LEON PEWSENER,

wkrótce przybywa po raz pierwszy do Warszawy z Wiednia, i będzie miał zaszczyt dać

w Sali Doliny Szwajcarskiej,

szereg nadzwyczajnych przedstawień mediumowych i seansów antispirytystycznych.—O dniu i szczegółach przedstawień doniosą oddzielne afisze i ogłoszenia w gazetach. 352r

Najświeższa depesza!

NAJŚWIEŻSZA DEPESZA!

ANEMIA. WYCZERPANIE SIŁ. NEWRALGIJE
UREGULOWANIE TRAWIENIA.

WINO z COCA TROUETTE-PERRET

(VIN DE COCA TROUETTE—PERRET).
(Najlepsze ze wszystkich tonicznych i wzmacniających).
UZNANE PRZEZ PARYZKĄ AKADEMJĘ MEDYCZNĄ.
Złote Medale i Dyplomy ze wszystkich Wystaw.
Sprzedaż hurtowa: Trouette-Perret, 163 & 165 r. St.-Antoine, Paris—Dataliczna u wszystkich Drogistów i w aptekach.

— 4 —

W Warszawie u pp. Mrozowskiego i Ziemińskiego oraz u wszystkich drogistów i aptekarzy.

FABRYKA I MAGAZYN
wyrobów srebrnych, złotych i brylantowych,

G. Radke i A. Żelisławski,

egzystuje od r. 1832. Miodowa № 2.

Polecamy wielki wybór **sreber stołowych**, gotowych, zarazem przyjmujemy wszelkie zamówienia na większe wyprawy, uskuteczniamy takowe starannie i punktualnie na termin, podług najświeższych wzorów.

Przytem mamy honor nadmienić Szanownej i Łaskawej naszej klijenteli, iż pomimo podrożenia metalu, jakoteż znacznego podniesienia opłaty stemplowej (mennicznej), ceny pozostają u nas niezmiennie najumiarkowańsze. 260r

Uwaga. Wielki wybór biżuterji złotej, srebrnej i brylantowej, zastosowanej do wymagań mody i gustu.

TEATR VICTORIA

w m. Łodzi, do wynajęcia od 1 Lutego r. b. Wiadom. na miejscu u p. Dietricha w Kolejnej, lub w Warszawie u właściciela domu, Elektoralna № 9. 216

Wspólniczki

poszukuje się do renomowanej fabryki kwiatów osoby czynnej i energicznej. Kapitał stosownie do umowy. Specjalność w wyrobach kwiatów dla Rossji pożądana.—Adres zostawić w Kantorze Kurjera dla F. K. 10. 263

MIODOWA № 5.
w Ogrodzie
po-kapucyńskim

wielki wybór **kwiatów doniczkowych**, jako to: **palm, kamelij** i wielu innych ozdobnych. **Hijacynty, fijołki alpejskie, konwalje**, szt. po 30 k. Przyjmują się zamówienia na **bukiety ślubne** od rs. 2, laurowe **wieńce** i z kwiatów, gustownie ułożone, od rs. 2. Tamże są **Żardinierki** z kory lipowej, ubierane kwiatami, od rs. 2. Wynajmują się **kwiaty ozdobne**, do przybrania salonów i wielu innych potrzeb. Wszystko to załatwia się punktualnie i jak można najtaniej.—Do ogrodu wchód korytarzem kościelnym. 271

Nagroda Medal w r. 1867.

Kucie koni.

Warsztat egzystujący od r. 1826

pod firmą:

KRÜGERA,

od 20 lat prowadzony specjalnie do **kucia koni** przez

A. STADNICKIEGO,

obecnie przeniesiony na **Nowolipki № 14**, wprost gimnazjum II-go. 166—8

FOTOGRAFJA ARTYSTYCZNA

„KONRAD”

Zielony Plac (Erywańska) Nr 8.

Pierwsza zastosowała w kraju sposób emulsyjno-żelatynowy i (instantanée), przy pomocy którego wykonywa wszelkie zdjęcia **w jednej sekundzie**, bez względu na pogodę, czego dowodem są między innemi, wystawione grupy z manewrów, zdjęte na żądanie J. C. W. W. Księcia **Mikołaja Mikołajewicza Starszego.**

Liczna a doborowa klijentela, wciąż wzrastająca, świadczy najlepiej o dobroci i elegancji robót zakładu. 2756—r

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie papieru Wlinsi, zależy od jego własności sprowadzania na powierzchność ciała zapaleń i rozdrażnienia. Najznakomitsi lekarze zalecają takowy przeciw: **rozdrażnieniom w piersiach, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypom, reumatyzmom, bólom w krzyżach.**

Sposób użycia bardzo prosty i łatwy jedno przyłożenie wystarcza.

W Paryżu u J. Wlinsi et Cie, 31, rue de Seine, w Rossji we wszystkich aptekach.

Wymagać nazwiska Wlinsi.

46 —

Do wszystkich sklepów

Stowarzyszenia „MERKURY”

nadeszły 34r

Śledzie angielskie

i sprzedają się po **kop. 3 za sztukę.**

Najnowsze i przez specjalistów za najlepsze uznane, **Medalami nagrodzone Maszyny do pończoch**, posiada jedynie nasz Skład.—**Nabywającym daje się stałą robotę** pod korzystnemi warunkami. **Ul. Królewska 23.** 51

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 23-go stycznia 1882 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 25	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 13	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 67½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	75 60	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d	100	—.—
m	99 90	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94 20	—.—
„ „ „ II	91 80	—.—
„ „ „ III	91 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	87.35	—.—
małe.	87.15	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.30	—.—
II „ „ rs. 100	89 30	—.—
III „ „ rs. 100	89.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	300.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	300.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin. .	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 41⅔.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 151⁷/₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 112½.
Od Listów likwidacyjnych kop. 55⁵/₉.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 22 stycznia 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	650	705
„ „ wyborowa .	—	—	780	820
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	497
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	4	450
Owies . . . . 141 f.	—	—	265	325
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	6	7
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud	55	60	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco. skład kupującego.

Pszenicy 1500, żyta 1600, jęczmienia 40 owsa 80, grochu polnego korcy 20.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 22 stycznia 1882 roku.

Pszenica wyborowa 129 — 137 średnia 118—127, ordynaryjna 90—110.

Żyto wyborowe 83—85, średnie 80—82, ordynaryjne 76—78.

Jęczmień wyborowy 75—85, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 88—90 średni 82—86 ordynaryjny 70—80.

Groch 90—105. **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 115 — 130 śred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity:

z dnia 23 stycznia 1882 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 62⁵.
„ garniec rs. 2 kop. 48.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	i minut	Przych. godziny	i minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna).	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	5	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

Najtrudniejszem zadaniem familijnem jest bez zaprzeczenia oszczędne sprawianie

WYPRAW,

lecz znany powszechnie ze swej taniości

Skład Towarów,

przy rogu ulic: DZIKIEJ i NOWOLIPEK, dom Brauna № 1, mieszk. № 4, trudne to zadanie o połowę ułatwia, sprzedając niżej wymienione towary po cenach dotąd niebywałych. a mianowicie:

KOŁDRY adamasz., watowe, szerokie, prześlicz., po rs. 8 kop. 50.
KOŁDRY atłasowe, wełn., z indyjskiego tybetu, po rs. 9 kop. 50.
KOŁDRY atłasowe jedwab., cudow., watowe, po rs. 13. wszędzie rs 20
KOŁDRY p...we, różowe, niebieskie, białe i inne, po rs. 3 kop. 25.
KOŁDRY sławuckie weln., po rs 3, rs. 3 kop. 50, rs. 4. rs. 6 i 7.
PRZEŚCIERADŁA pod koł. wyb., zupełnie gotowe, po rs. 1 k. 50.
KOSZULE damskie, ubrane wstawkami i longietami, po kop. 90.
KOSZULE dam. creton., z wstawkami i longietami, po rs. 1.50 i 1.75.
KOSZULE damskie z Bielefeldskiej weby, prześliczne, bogato ubrane, po rs. 3.
PRZEŚCIERADŁA obręb. i znaczone, bez szwu, 3½ łok. dług., 2½ szer., po kop 90.
PRZEŚCIERADŁA czysto płócien., najtrwalsze, bez szwu, po rs. 1.75.
POWŁOCZKI gotowe cretonowe, po kop. 75.
SZTUKA WEBY Bielefeldskiej, prześlicznej, na 15 koszul damskich, lub męzkich, za rs. 25, wszędzie kosztuje rs. 35.
SZTUKA PŁÓTNA zagranicznego 66 łokci, za rs. 20.
SZTUKA PŁÓTNA krajowego, 30½ łokcia, za rs. 4 kop. 50.
KASZMIR czarny lub kolorowy, 2 łok. szer., po k. 70 czysto wełn.
KASZMIR biały, prześliczny na ślubne suknie, po kop. 90.
ATŁAS czarny i kolorowy, po kop. 65 i kop. 70.
ATŁAS biały prześliczny, po kop. 70. 80, 90 i rs. 1.
CRETON biały (zdrowia). wyborowy, 1½ łok. szeroki, po k. 13 i 15.
PERKAL biały, 1½ łok., po 11½, najlepszy zaś kop. 12½.
CREASS wyborowy, po k. 10, 12 i 13.
MADEPOLAM angiel. lub fran., 7 ćwierci szeroki, po kop. 25.
VICTORIA najcieńsza, na kaftaniki i peniuary, po kop. 25 i 30.
DRELICHY na materace i wsypy, po kop. 35 niciany.
RĘCZNIKI czysto lniane, po kop. 40 i 50.
STOŁOWA BIELIZNA po cenach nadzwyczaj tanich.
BARCHANY wyborowe różnych fabryk. po kop. 16, 18, 20, 25 i 27½.
PURPUR na wsypy, najlepszy gatunek, po kop. 25.
PIKA najlepsza na kaftaniki damskie, po kop. 15.
DYMKA wyborowa, prześliczne desenie, po kop. 15.
FLANELKA na suknie i szlafroki damskie, po kop. 70 i 75.
KORTY wyborowe damskie, 2½ łok. szerok., po kop. 75.
WSTAWKI I LANGIETY bardzo tanio,

Obstalunki z prowincji będą ekspediowane z jaknajwiększą akuratnością i sumiennością.—Adresować proszę: **IZ. HERTZ, ulica Dzika dom Brauna № 1.** 168



Klacz gniada,

czystej krwi arabskiej, 8 lat ze stada ks. Sanguszki, do zbycia. Wiad. u stangreta Piotra, w godzinach rannych, Marszałkowska № 77. 266

P. Michalski,

który mniema, jakobym ja stręczył sługi bez pozwolenia Władzy, proszony jest o wskazanie swego adresu, jak również i imienia. **D. Czajkowski,** Elektoralna 1. 254

Do odstąpienia z powodu słabości zdrowia

Pracownia Sukień

od lat kilku z powodzeniem egzystująca z komplotnem urządzeniem, pod korzystnemi warunkami. Biuro Komisowe Łuczyńskiego, **Krakowskie-Przedmieście № 6.** 304r



Magazyn mebli

nowych i używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 28r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Największa parowa Fabryka Gorsetów

poleca na karnawał największy wybór gorsetów ażurowych. — **Wilhelm Steiner i Brat,** Świętokrzyzka № 24. 103

TRANY LEKARSKIE

tegoroczne: żółty, oraz biały parowy, prawdziwy Lofodzki, ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów aptecznych
E. Krupskiego,

Nowy-Swiat № 39. 234

Wspólnika

lub Wspólniczki z kapitałem 4—6.000 rs., poszukuje młody człowiek wykształcony w pewnej gałęzi przemysłu, w celu założenia interesu bardzo korzystnego, a zupełnie nierozwiniętego w Warszawie.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera. pod lit. F. H. R. 252

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63. 36r

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych
Edwarda Zürn

ul. Chłodna 18, 110

wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości
ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 36r

SYFONY



do wód gazowych, najnowszej i najpraktyczniejszej francuzkiej konstrukcji, jak również i wszelkie przybory do tychże, znajdują się na składzie i są do sprzedania, po cenach nizkich w domu handlowym **M. Landy i Sp** Leszno № 57, w Warszawie. 3115

W Magazynie Francuzkim, ul. hr. Berga 16.

NOWE LAMPKI NOCNE

paryzkie, bez korka i bez papieru, palące się 12 lub 24 godzin w dętej bańce porcelanowej. Cena pudełka na 3 miesiące 15 i 20 k., takie pudełko wystarczy równie długo, jak 3 pudełka knotków zwyczajnych po 10 k.

ABAŻURY

297r

paryzkie, wszelkiego rodzaju (od 15 k.)

Sklep Wiktuałów,

oddawna egzystujący, z powodu **słabości właściciela,** jest do **odstąpienia każdego** czasu. Elektoralna № 7 a. 196

UŚMIECH I WESOŁOŚĆ

głosi rozpoczynający się karnawał.

Nie każdy jednak bawić się może, kto chce. — bo z dniem każdym, coraz cięższe nadchodzą czasy, coraz większa panuje drożyzna. A jednak z postępem czasu, drożyzny, przemysł i handel wytężają wszystkie siły swoje, aby zrównoważyć smutny stan interesów, użytecznością i taniością przedmiotów użytku. Zabawa i wesołość szczególniej dla płci pięknej, do ąd połączone były z olbrzymim kosztem. Postarano się więc za możliwie nizką cenę uprzystępnić dobry i gustowny towar.

Uczynić to mogła tylko moja od lat 16 egzystująca firma

S. Rosenberg

przy ul. Żabiej, Sklepu Nr 6, vis-à-vis bramy Saskiego Ogrodu, obok fabryki pierników Ehstaedta,

która otrzymując towar z pierwszej ręki i w znacznych ilościach, a przytem posiadając zaufanie wyrobione długoletnią praktyką w fabrykach krajowych i zagranicznych, może sprzedawać towary bławatne, po cenach niepraktykowanie nizkich, jak to poniższy wykazuje cennik porównawczy.

Ceny stałe. S. Rosenberg, Żabia, sklepu Nr 6.

CENNIK:

Satin Merveilleux jedwabny na suknie, niebieski, różowy, prune i olive, wszędzie po rs. 2, u mnie tylko rs. 1.10.
Grenadiny jedwabne, różowe, crême i białe, na suknie balowe, wszędzie po k. 90 u mnie tylko k. 45
18 łok. Mozambique w jasnych kolorach, za rs. 4.
10 łok. Kaszmiru 2 łok. szer., różowy, crême i niebieski, za rs. 7.
Alpaga Mohair szeroka, biała, niebieska, różowa, crême, po k. 45.
Wielki wybor **Muślinów i Tarlatanów,** białych i kolorowych.
Atłasy białe, czarne i kolorowe, po k. 65.
Adamaszki jedwabne, czarne, białe, niebieskie, różowe i crème, po rs. 1.10.
Aksamit czarny, na bawełnianym spodzie, po rs. 1.50.
Aksamit Ljoński łok. po rs. 3.95.
Wielki wybór **Ręczników, Serwet i Obrusów.**
Sztuka **Weby** 66 łok. za cenę, jak przed podniesieniem cła rs. 20.50.
Płótno zagraniczne, 3 łok. szer., czysto lniane nz prześcieradła, po k. 60.
Welwety niebieskie, granat, prune i innych kolorów, po k. 65.
Flanele czysto wełniane, na suknie, 2¼ łok. szer., po k. 70.
Plusz 2¼ łok. szer., do paltotów, po rs. 5.
Wielki wybór **Kołder** gotowych, na wacie, wełn. i atłasowych.
Drelich adamaszkowy na materace i piernaty, po k. 37½.
Purpur czerwony na wsypy, szeroki, po k. 25.
Creton zwany **cretonem zdrowia,** 1½ łok. szerok., po k. 14, najlepszy.
Prześcieradła gotowe, obrębiane, po k. 85.
Sztuka **Płótna** krajowego 30½ łok., wszędzie rs. 4.50, u mnie tylko rs. 4.20 najlepsze.

Prócz wyżej wymienionych, objętych cennikiem przedmiotów, kupujący znajdą u mnie wielki wybór **Serwet gobelinowych** i **strzyżonych, Dywanów strzyżonych, Płocien** z najcelniejszych fabryk, oraz **garniturów stołowych, chustek, firanek, materyj** i innych artykułów bławatnych, których zarówno taniość i dobroć zalecam. 332



IGNACY HORDLICZKA,

ulica SENATORSKA № 17.

Główny Skład własnej fabryki

poleca:

SERWISY STOŁOWE

ze Szkła kryształowego i białego, w kilkudziesięciu odmianach,

oraz wielki wybór

PORCELANY, FAJANSU I MAJOLIKI

w szczególności zaś

PARYZKIE BOGATO DEKOROWANE GARNITURY STOŁOWE, PORCELANOWE W STYLU EMPIRE, RENAISSANCE I POMPADOUR.

339r

Ceny umiarkowane stałe.

RESTAURACJA
W HOTELU RZYMSKIM,
W KAŻDĄ MASKARADĘ

otwartą jest dla wygody Szanownych gości **całą noc.**—W tejże urządzone są gabinety z fortepianami.—Zamówienia na zebrania weselne i obiady zbiorowe, przyjmują się na miejscu. 246

Al. Bocquet.



Para ogierów

szpakowatych, lat 5 i 6 rasowych, do sprzedania.—Wiadomość w hotelu Krakowskim, u stangreta Józefa. 277

Podleśny

praktycznie, gruntownie obeznany z siewem i flancowaniem leśnym, potrzebny do lasu położonego pod Warszawą. Zgłosić się do **administratora dóbr** Falenty, st. poczt. Sękocin, folwark Puchały. 218



Do sprzedania za cenę nizką 142

2 Garnitury Mebli,

oraz sofa, otomana, szeslong safianowy, biurko i różne inne meble; tamże przyjmują się wszelkie reperacje mebli po cenach przystępnych. Rymarska № 4, u tapicera.

Meble palisandrowe

szabowane, pokryte jedwabiem nowym, do sprzedania. Zakład tapicersko-dekoracyjny Karola Sączewskiego, Chmielna 13. 162

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka gimnazjum mając jeszcze parę godzin wolnych, może udzielać lekcje, lub korepetycje, a także przysposabia panienki do gimnazium. Złota № 12. m. 8.

Nauczyciel z średniem wykształceniem potrzebny jest na wieś odległą 6 mil od Warszawy. O warunkach dowiedzieć się można każdodziennie, między 5 a 6 po południu, u p. Gabrjela Wierzbowskiego, Mazowiecka № 4, w lewej oficynie. 1111

Nauczycielka z patentem wyższym przysposabia uczennice do gimnazjum klas wszystkich. Jako uczennica instytutu muzycznego udziela lekcje na swoim fortepianie, Świętojańska № 13, 1-sze piętro. 433

Bona, młoda niemka, potrzebna jest, na korzystnych warunkach. Bielańska № 17, u p. Cieślinskiej. 998

Angielka bona, w sile wieku, lat 38, stara się o miejsce do małych dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 951

Rodowita niemka, z wyższym patentem, specjalnie z niemieckiego języka, udziela takowy zbiorowo za rubli 3 miesięcznie. Złota № 9A, w podwórzu, na parterze, wprost bramy. 1056

Bona angielka, niedawno przybyła z Londynu, z dobremi świadectwami, pragnie przyjąć miejsce do dzieci w zamożnym domu. Uprasza się pozostawiać adresy w kantorze Kurjera, pod lit. M. F. 859

Student uniwersytetu, petersbużanin, udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie gimnazyj, filologicznych. i realnych. Specjalista w językach: ruskim i starożytnych. Nowy-Świat 31. m. 11. 921

Paryżanka rodowita, udziela lekcje konwersacji zbiorowo za rs. 3 miesięcznie, codziennie godzinę. Elektoralna 30, m. 22.

Student uniwersytetu z upoważnienia władzy naukowej, udziela korepetycje i lekcje na pensjach w zakresie gimnazjalnym. Adres Miodowa 6, kancelaria rejenta Łukomskiego.

Bona potrzebną jest zaraz, do dorastających dzieci, posiadająca doskonale język niemiecki gramatycznie i praktycznie, któraby umiała również szyć na maszynie. Wiadomość przy ulicy Oboźnej № 3, mieszkania 6. 1184

Można się egzercytować na wiedeńskim fortepianie. Wiadomość w kiosku na Zielonym Placu. 1155

Nauczyciel potrzebny jest na wieś, lub nauczycielka z muzyką, do trojga dzieci. Nowogrodzka № 1. Puciata, dziś lub jutro, o godzinie 12-ej, do 2-ej. 1150

Bona francuzka potrzebna na wieś do 2-ch chłopczyków, od godziny 10 rano. Erywańska № 12, mieszkania 2. 1152

Student uniwersytetu dokładnie posiadający ruski język i matematykę, poszukuje lekcyj. Sosnowa № domu 5, m. 15. 1160

Nauczyciel prywatny z konwersacją francuzką i niemiecką, ze znajomością nauk gimnazjalnych, poszukuje miejsca stałego w Warszawie lub na prowincji. Oferty składać pod lit. M. D. w kantorze tegoż Kurjera.

Guwernantki poszukuje się na wieś, posiadającej gruntownie język polski, francuzki i muzykę. Wiadomość: ulica Wspólna № 13, mieszkania 3. od godz. 11—3. 1174

Posady i prace.

Fabryka kwiatów, poszukuje panien podręcznych, oraz uczennic. Świętojerska № 20. 931

Potrzeba zaraz panien. uzdolnionych, podręcznych i uczennic, do fabryki kwiatów Marji Fitkał. Długa № 16. 916

Panna posiadająca języki, życzy sobie znaleść miejsce n tylko do kroju. Adres w kiosku na Długiej pod lit. N. r. 917

Panny potrzebne są do kwiatów, przy ul. Freta № 30. 919

Lekarza zapraszają mieszkańcy miasta Orli (gub. Grodzieńska), dając rs. 400. Szczegóły u p. Mazurkiewicza w aptece przy Placu Grzybowskim. 1053

Były kupiec win, który przez wiele lat w Węgrzech, Austrji, Prusach i nad Renem, w handlach win pracował, zarządzał także dobrami win, posiadający język polski, ruski, niemiecki i węgierski, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość w aptece Niklewicza w Radzyniu. 1105

Panny kompletnie uzdolnione do spódnic potrzebne są natychmiast do magazynu Jana Thonnes, Senatorska № 496. 1063

Człowiek młody, w sile wieku, familijny, obznajmiony z gospodarstwem wiejskiem, rachunkowością, poszukuje miejsca kasjera, magazyniera, lustratora, w fabryce cukru, lub w większym majątku ziemskim, tutaj lub w Cesarstwie, język rosyjski zna dokładnie. Na żądanie stosowne rekomendacje lub też kaucję hypoteczną przedstawić może. Oferty adresować proszę: poste-restante, Włocławek J. K.. lub do kantoru tegoż Kurjera pod lit. P. M. 1186

Człowiek młody, mogący złożyć kaucji rs. 600 lub więcej, życzy przyjąć miejsce kasjera, magazyniera lub t. p. zajęcie. Wiadomość: Złota 28b, mieszkania 25. 1166

Uczeń potrzebny do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Nowy-Świat 23. 155

Potrzebne są panny do sukien, podręczne i uczennice. Chmielna 36, w oficynie, 2-ga sień, na dole, na prawo 1148

Niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie, do pojedyńczej osoby. Nowogrodzka № 23, mieszk. 23. 1147

Człowiek młody z zagranicy, posiadający gruntownie języki: niemiecki, ruski i polski, poszukuje zajęcia. Oferty uprasza składać pod lit. S. J. w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 1141

Panny zdatne i do nauki potrzebne są do sukien. Ulica Bednarska № 7 domu, mieszkania 24. 1123

Panny potrzebne są do kwiatów, kompletnie zdatne, podręczne i do nauki. Ulica Krochmalna, w domu p. Manzla, wprost № 31.

Potrzebny jest kassjer z niewielką kaucją i 2 bileterów, także z kaucją. Wiadomość: Szwajcarska Dolina, w Alejach Ujazdowskich, u p. Impresarja, od 11—3. 1161

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarskiego i kowalskiego. Ulica Elektoralna № 7. 1167

Potrzebny jest uczeń do introligatorni F. Kowalewskiego. Marszałkowska 60. 1178

Zecer potrzebny jest zaraz, do drukarni E. Święckiej. Nowy Świat № 21. 1136

Człowiek w sile wieku, poszukuje posady magazyniera lub kontrolera. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler pod lit. A. A. 157

Trzy młode niemki, życzą sobie przyjąć obowiązki bon, świadectwa zadawalniające złożyć mogą. Oferty składać proszę: miasto Grodzisk, Edward Haubold Färbermeister. 1146

Panny potrzebne są zaraz, uzdolnione do robienia dziurek w bieliźnie. Ulica Pańska № 4, mieszkania 4. 1189

Osoba potrzebną jest, do wyręczenia pani domu, umiejąca szyć na maszynie od pierwszego. Róg Wspólnej i Kruczej № 11, mieszk. 8. drugie piętro. 1140

Do kwiatów potrzebne podręczne i uczennice przychodnie i ze wszystkiem. Warecka № 6, mieszkania 21. 1126

Zdolny tokarz (dryker) może znaleść zaraz robotę, w fabryce wyrobów blacharskich St. Żerańskiego. Tłomackie № 6. 1124

Panny uzdolnione do spódnic, oraz podręczne potrzebne są zaraz. Wiedeński magazyn, Miodowa 4. 1020

Kupno i sprzedaż.

Tanio! Po zwiniętym interesie z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna: weby w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, pończochy, chustki i t. p., po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna 8. mieszkania 27. 603

S. Glińskiego, najlepszy szuwaks glicerynowy i atrament do pisania, dostać można w sklepach i dystrybucjach, w Warszawie i Królestwie. 54r

Suknie balowe, wieczorowe, mało używane, w wielkim wyborze, wyprzedają się w Sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 132

Do sprzedania: dwie suknie jedwabne, jedna jasna ubierana koronkami białemi cena rs. 40, bez koronek rs. 30, druga niebieska za rs. 15. Wiadomość w magazynie obuwia od frontu, ul. Elektoralna № 47 nowy.

Katarynka jest do sprzedania, na 15 sztuk, może służyć do karczmy lub szynku. — Tamże jest pozytówka dla kanarków. Marszałkowska № 57, mieszk. № 19. 1061

Maszyna nożna zupełnie nowa, do sprzedania, systemu Wheeler i Wilson, firmy Pollack i Schmidt. Ulica Nowy-Świat № 57, mieszkania 8. 1032

Kwiaty wieczorowe, poczytywane za paryzkie, tanio. Nowy-Świat 24. — Baranowska. 128

2 futra niedźwiedziowe używane, algierka za rs. 100, płaszcz do podróży za rs. 75, pozostawiono do sprzedania w składzie futer A. Vogel et Comp., Plac Teatralny № 7.

Furgon rzeźniczy dobrze zbudowany, w środku blachą wybity, jest do sprzedania. Obejrzeć można przy ulicy Leszno № 67/701, u p. Latoszyńskiego, lakiernika. 1145

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia, niedźwiadki, krzesła. Krucza 13, mieszkania 12. przy Wilczej. 1131

Suknie dwie aksamitne, balowe, strojne, w jednym z pierwszych magazynów wykończone, zupełnie świeże, są do nabycia za cenę bardzo umiarkowaną; do obejrzenia w każdym czasie. Wiadomość. Aleje Jerozolimskie № 18C, mieszk. 13. 1180

Okrycie balowe, różowe, jedwabne, na podszewce fularowej, zupełnie świeże, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Nowomiejska № 14, mieszk. 12. 1163

Futro skunksy, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość róg Chmielnej i Marszałkowskiej № 26, w składzie towarów żelaznych i galanteryjnych G. Wisnowskiego vis-à-vis studni. 1133

Fortepian palisandrowy, ażur blat, o 6-u szprejcach, z sławnej fabryki Breitkopf, zagraniczny, prawie nowy, oraz fisharmonja wiedeńska do sprzedania. Miodowa № 3, mieszkania 17. 1151

Do sprzedania: szafy, kontuar i inne rzeczy sklepowe. Wiadomość: Marjensztadt Nr 1A, u stróża. 1159

Maszyny: ręczna i nożna, do sprzedania. Złota № 13, m. 12, w każdym czasie. 1170

Suknia paryzka balowa, nowa, elegancka, za rs. 200, kosztowała 350, do sprzedania. Nowy-Świat № 57. mieszk. 15. 1177

Bardzo tanio sprzedaje szeslong i partja oleodruków. Ul. Twarda № 28, róg Pańskiej, mieszk. № 29. 1176

Rs. 7 kapelusz aksamitny, okrycie sybe-rynowe rs. 12. Hoża 10, m. 9. 1135

Fortepian pierwszorzędnej fabryki, mało używany do zbycia. Sienna 3, m. 4. 1191

Nastawka pokojowa, mało używana, do sprzedania tanio. Oboźna 2 m. 8. 1134

Do sprzedania łóżka orzechowe, w nowym stylu, rzeźbione; oraz biuro dębowe na szafkach, o 9 szufladach. Tanio przyjmują się obstalunki i polerowanie mebli i fortepianów. Leszno № 17, mieszkania № 2. 1188

Żyrandol ozdobny, świecznik, kandelabry, lampa stołowa i wisząca, obrazy, kwiaty, dywany, kolumny tanio do zbycia. Sienna 3. mieszk. 4. 1190

Do sprzedania modne meble, z 4-ch pokoi i lustra wielkie. Sienna 3, m. 4. 1192

Potrzeba maszyny parowej, o sile 8—10 koni, wraz z kotłem parowym. Solna № 10, mieszkania 4. 1156

Po cenie fabrycznej pończochy i skarpetki, tamże nadrabiają. Hoża 10, m. 9. 1134

Dubeltówka systemu Lancastra, z przyborami, 3 szafy sklepowe, maszyna do szycia Singera, są do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 3, mieszkania 3. 977

Do sprzedania futro męzkie, za rs. 20, Szeslong za rs. 22 i wieszadło stojące, żelazne, ozdobne, za rs. 20. Wiadomość: Marszałkowska № 47, w cukierni. 1060

Do sprzedania: suknie balowe, piękne, z magazynu Hersego, prawie nieużywane, oraz suknie wizytowe. Widzieć można od godziny 10 rano do 1 po południu. Widok № 14, mieszk. № 4. 915

Koronki crèpelisse, żaboty, kołnierze, fanszony, szaliki, duży wybór i tanio. Przyjmuje się również koronki do prania w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszk. 2. 300

Łosie rogi parzyste, dla amatorów myśliwych, są do sprzedania. Ulica Hoża № 30B, mieszkania 1. Wiadomość od godziny 12 do 3. 148

Fortepian o 6 oktaw do sprzedania, za rs. 38, Piekarska № 2, od frontu. 1058

2 maszyny są do sprzedania, systemu Manswelda, w bardzo dobrym stanie i za przystępną cenę. Ulica Dzielna № 20, w kantorze obuwia. 906

Suknie wełniane, kremowa z kwiatami rs. 16, niebieska rs. 12 i czarna kaszmirowa rs. 20, są do sprzedania. Nowy-Świat № 23, mieszk. 14. 1052

Do sprzedania z powodu wyjazdu: szeslong orzechowy, stół jadalny okrągły, orzechowy, z 4-ma blatami; umywalnik orzechowy, krzesełka wyplatane, 2 stoły mniejsze, lustro z konsolką, szafka zamykana kuchenna, parawan, 4 lamp ściennych, 1-a wisząca, szyldy felczerskie i inne przedmioty do zakładu felczerskiego potrzebne. Ceny przystępne. Obejrzeć można przy ulicy Nowy-Świat, domu N 30, m. № 31. 156

Meble do sprzedania z 4 pokoi, bardzo tanio; całe urządzenie lub częściowo. Ul. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom. w bramie. na dole № 1. 1000

Meble do sprzedania z pięciu pokoi, całe urządzenie lub częściowo. Twarda № 6, w podwórzu na lewo w pałacyku, m. 41. 888

Meble w wielkim wyborze, po zwiniętym magazynie. wyprzedają się niżej ceny kosztu. Bracka № 7, mieszkania 6, 1-sze piętro od frontu. 835

Meble petersburskie, salonowe, z 5-u pokoi, całe urządzenie, lub częściowo, lustra i regulator, do sprzedania. Chmielna № 52, lokalu № 8, naprzeciw komory, 10-ty dom od rogu ulicy Marszałkowskiej. 1055

Meble: garnitur orzechowy salonowy, szafy rozbierane, garnitur angielski, lustra, trema z marmurem, biuro, konsolki do kart, garnitur napoleonkowy, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, łóżka, toaleta damska, umywalka, szafka do bielizny, lampy i firanki, tanio do sprzedania, róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej 26, m. 30. 1082

Meble palisandrowe, utrechtem kryte, komoda z bronzami (antique), lustro stojące, szeslong i prysznic, tanio do sprzedania. Krakow.-Przedm. 38, mieszk. 3. 932

Bardzo tanio, czarny garnitur mebli jedwabiem kryty, oraz kilka uż. garniturów, dobrej roboty i inne meble bardzo tanio. Miodowa № 13, u tapicera. 604

Masło litewskie w wyborowym gatunku, Adama Rewieńskiego, nagrodzone na wystawie czerwcowej w Warszawie, do sprzedania. Mokotowska 6. — Tamże sery litewskie, na sposób holenderski, wysokiej dobroci, w niewielkiej ilości do zbycia. 524

Meble do sprzedania: 2 garnitury do salonu, lustra, tremo stojące, konsolka, taborety czarne atłasowe, etażerka, stolik damski, do stołowego pokoju dębowe urządzenie, biurko, fotel, szeslong, bibljoteczka, szafa do sukien, szafka do bielizny, łóżka, lanszafty, kandelabry, firanki. Żórawia 9, mieszkania 9. 1100

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10 od Marszałkowskiej 5-y dom. mieszk. 15.

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, konsole, biurko, foteliki, nocne szafki, para łóżek, damski stolik do robót, szeslong, lustra tremo, stół, zegar, lampy i różne sprzęty domowe. Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej i Szpitalnej, stróż wskaże, od 10 do 7 wieczór. 1117

Interesa handl. i majątk.

Sklep mydlarski wraz z dostrybucją, jest do sprzedania, w każdym czasie, z powodu zmiany interesu familijnego. Wiadomość na miejscu, ulica Żórawia № 12. 899

2 cukiernie do sprzedania, jedna w Warszawie, druga na prowincji. Bliższa wiadomość u pann Klopfert, ulica Grzybowska № 27 nowy. 918

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz, za bardzo przystępną cenę. Ulica Nowolipki № 38 lit. c. 1028

Plac do sprzedania przy zbiegu ulic Pawiej i Smoczej pod № 2332, razem lub częściowo. Wiadomość u stróża na miejscu.

2 majątki, 240 włók, na granicy Mińskiej i Kijowskiej gubernii, bez żadnych długów, do wydzierżawienia; gdzie są: gorzelnia, wodne młyny, owocowe ogrody, propinacje. Wiadom. Ogrodowa № 9, u właściciela domu do 11 zrana. 1050

Rs. 3,700 potrzeba na spłatę hypoteczną. Nowolipie 20, front, trzecie piętro, od godziny 2—5. 1142

Interes handlowy dający 75—100%, potrzebuje dla rozwinięcia wspólnika z wkładem gotówką rs. 1,500 do 3,000. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera, dla R. E. B. 1171

Rs. 15,000, 11,000 i 7,000 do wypożyczenia, na hypotekę domów lub majątków. Wiadomość u adwokata przysięgłego Michała Siemiradzkiego, Żórawia 27a. 1153

Do zbycia skład wyrobów tabacznych, zagranicznych i krajowych, w najlepszym punkcie m. Warszawy, z obrotem rocznym rs. 20,000, z powodu niemożności samego właściciela zajęcia się nim; towaru po cenach fabrycznych jest za rs. 8,000, suma szacunkowa może być przyjętą w części gotówką, a reszta sumy hypoteczna lub nieruchomość, w miejscu albo na prowincji. Adresy przyjmuje kantor Kur. Warsz. 8000.

Kupić chcę dom za rubli 10,000—16,000, obdłużony najwyżej w czwartej części. Królewska 43, biuro Zawadzkiego. 1121

Korzystny interes! Jest do odstąpienia zaraz, z powodu śmierci ojca właścicielki. Grzybów № 2. „Pralnia Krakowska." Informacje: od 9-ej do 1-ej. 1128

Restauracja z bilardem i całorocznym patentem, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość u pana Gostkiewicza w sklepie wiktuałów, na rogu Waliców i Grzybowskiej nr 8

2 magle do sprzedania z wywiezieniem takowych z lokalu, cena przystępna. Za rogatką Powązkowską, 1 dom na prawo.

Wspólnik specjalista, żądanym jest z kapitałem odpowiednim do założenia fabryki, w miejscowości gdzie opał otrzyma darmo, przy stacji kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość, Leszno № 18, m. 26. 3

Pacht życzy nabyć chrześcijanin od 1-go lipca r. b., ktoby miał takowy do odstąpienia zechce się zgłosić w każdy czwartek o godzinie 12 w południe do restauracji hotelu Paryzkiego. Bielańska № 9. 656

Do sprzedania Folwarczek 4-włókowy, osobną księgą hypoteczną objęty, położony o 7 wiorst od przystanku kolei Nadwiślańskiej Wilga. Wiadomość u rządcy domu, Leszno № 18. 556

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia zakład cukierniczy, z całem urządzeniem, w środku miasta, za bardzo nizką cenę. Wiad. w kiosku na Krakow.-Przedm. naprzeciw kościoła po Bernardyńskiego. 118

Rs. 5 do 12,000 jest do umieszczenia na pierwszym numerze po Towarzystwie hypotek wiejskich lub miejskich. Chmielna № 40, mieszk. 5, od godz. 3—4. 1001

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio, z powodu natychmiastowego wyjazdu; komorne tanie i dogodne. Twarda 49.

Sklep wiktuałów do sprzedania za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Zielnej № 31. Wiadomość na miejscu. 1173

Pralnia bielizny od kilku lat egzystująca, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 1169

Sklep wiktuałów kilkanaście lat egzystujący, z powodu śmierci żony jest do sprzedania. Pańska № 69. 154

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 24. 11143

Wspólnik poszukiwany do cegielni Hofmanowskiej, w najlepszym punkcie miasta Warszawy, zyski pewne i wielkie, ceny cegły w tym roku większe, wspólka może być roczna, lub nabyta w połowie na własność. Kapitał potrzebny od 3 do 6,000 rs. Oferty pod № 6,000 składać w kantorze Kurjera.

Magle do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 8. 1122

Kawiarnia z restauracją z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Śliska № 5.

Do otworzenia składu kurantowych towarów, potrzebny wspólnik, z gotówką rs. 1,000. Pewna gwarancja w towarze. Reflektujący zostawią adres w kantorze Kur. pod lit. A. 1883 1172

Z powodu wyjazdu jest dom do wydzierżawienia lub też oddanie w dozór za mieszkanie. Wiadomość u właścicielki tego domu Grynagiel na Szmulowiźnie, obok parkanu kolei petersburskiej № 5, dom za sztachetkami. 1158

Lokale.

Do wynajęcia: 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi dogodnościami na 1szem piętrze, od Ś-go Jana r. b. przy ul. Smolnej № 1H/2979, wiadom. u stróża domu. 934

Pokój suchy, ciepły i widny, ze wspólnym przedpokojem, jest do odnajęcia zaraz lub od 1-go lutego, dla kobiety, za rs. 6 miesięcznie. Marjańska № 4, w fabryce pończoch. 441

Salon, 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia każdego czasu, lub od Wielkiejnocy r. b., przy ul. Wolność № 6. Cena rs. 350 rocznie.

Warecka № 7, od 1-go kwietnia r. b., lub też zaraz jest do wynajęcia 5 lub 7 pokojów na 2 piętrze, z wszelkiemi wygodami, oraz stajnią i wozownią. Bliższa wiadomość u rządcy domu albo stróża. 87

Nowy-Świat № 56, pokój umeblowany, do wynajęcia, na pierwszem piętrze. 926

Dwa z oddzielnem wejściem, elegancko umeblowane pokoje, z wspólnym przedpokojem, usługą i śniadaniem, są do wynajęcia każdego czasu. Złota 2a. stróż wskaże. 903

Elektoralna 43. Trzy pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia, spiżarka i piwnica, na dole. Wiadomość na miejscu, albo Nowy-Świat 39, mieszkania 11. 938

Salonik ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia w każdym czasie. Marszałkowska 37, mieszkania 7. 930

Z powodu wyjścia za mąż trzech osób z rodziny, jest do wynajęcia zaraz, przez nią zajmowane mieszkanie, złożone z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, w cenie 75 rs. kwartalnie, przy ulicy Wspólnej 10, wiadomość u gospodarza domu. 1187

Pokój o 2 oknach frontowy, z przedpokojem, umeblowany, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 1, mieszk. 11 1193

Warsztat duży z mieszkaniem, zdatny na jaki proceder przemysłowy, fabrykę lub skład, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Leszno № 76. 1149

Mieszkanie frontowe, ładne, z 4 lub 5 pokoi z przedpokojem i kuchnią, na parterze, 1-m lub 2-m piętrze, potrzebne jest, w okolicach placu Teatralnego, Bankowego, Długiej lub Włodzimierskiej. Wiadomość w składzie bielizny: Senatorska, № 22. 1182

Pokoik z usługą i opałem jest do wynajęcia. Świętokrzyzka № 17, na dole, stróż wskaże. 1181

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Pani Ostrowska, która pisała list na Nowogrodzką, zechce przybyć tamże. 1125

Najtaniej w dwadzieścia cztery godzin podług paryzkich żurnali odrabia suknie balowe, magazyn Michaliny, Miodowa 2. Wynajmuje również ponsze białe, krakowskie kostiumy dominowe. 884

Mieszkanie z opałem i umeblowaniem, także suknia niebieska wieczorowa i fortepian zagraniczny. Wiadomość Wspólna № 34b, mieszk. 9, od 12 do 2. 136

J. Kornecki, skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacje, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 1595

Pałacyk do wynajęcia, o 6-u pokojach kuchnia, śpiżarnia, stajnia, w ogrodzie kwiatowym, cena umiarkowana. Wiadomość: Zgoda 3, m. 2, w oficynie.—Także można powziąść wiadomość o kupnie majątków ziemskich, dzierżaw, kolonji, za Wolskiemi rogatkami, na gotowiznę lub zamianę na dom. 785

Pończochy do nadrabiania białe i kolorowe, przyjmuje pracownia Fijałkowskiej. Marjańska № 4. 822

Sklep piekarski, dystrybucyjny, jest do sprzedania z powodu wyjazdu na bardzo korzystnych warunkach, tamże potrzeba nauczyciela w podeszłym wieku na wieś. Wspólna № 20. 939

Pracownia sukień damskich i dziecinnych, poleca się szanownej publiczności, wszystkie obstalunki wykończa spiesznie, starannie, po cenach bardzo umiarkowanych, tamże potrzebne są panny. Ul. Wspólna № 7a, pierwsze piętro, m. 13. 908

Poszukuje się kobiety, którąby przyjęła dziecko do piersi zaraz. Ulica Zapiecek № 1, stróż wskaże mieszkanie. 1132

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych i wspólnych pokojach, od rs. 8. Troskliwa opieka zapewnia się. Ulica Krucza № 4; tamże jest mamka młoda i zdrowa (wdowa). 1164

Mamka wiejska, ze świeżym i zdrowym pokarmem, jest do umieszczenia u akuszerki ulica Grzybowska № 47. 1168

Mamka potrzebna jest ze świeżym pokarmem. Wiadomość: Wspólna № 13, mieszkania 3, od godziny 11—3. 1175

Mamki wiejskie i miejskie są u akuszerki. Śliska № 12. 1119

Mamka brunetka, młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, u akuszerki. ulica Śliska № 28. 1183

3 mamki wiejskie, młode, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Ul. Chłodna № 8. 1195

Mamka młoda, zdrowa, bruneta, dobrej konduity, ze świeżym pokarmem jest u akuszerki. Ulica Hoża № 1. 1185

W przejściu przez ulice: Solec, Tamkę i Aleksandrję, lub w przejeździe przez ulice: Krakowskie-Przedmieście, Wierzbową i Senatorską zgubioną została bransoleta złota, gładka, z przepinką, grawirowana. Znalazca przez wzgląd, że bransoleta stanowi drogą pamiątkę, za sowitą nagrodą raczy zwrócić do sklepiku przy ulicy Solec № 81, od Tamki. 1137

Wachlarz biały, kościany, zgubiono dnia 21 Stycznia, przechodząc ulicami: Miodową, Senatorską na maskaradę. Znalazca raczy oddać na ulicę Miodową 16, do rządcy domu, za nagrodą 1178

Zgubiono w niedzielę w nocy pantofel ze złotej skórki, na ulicy Marszałkowskiej albo Nowogrodzkiej. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Marszałkowską № 79, mieszk. № 4, za wynagrodzeniem. 1165

Zgubiono na trzeciej maskaradzie bransoletę złotą ze szmaragdem i brylancikami. Znalazca raczy odnieść: Marszałkowska 12, róg Wspólnej, do gospodarza za sowitą nagrodą. 1068

Przechodząc we czwartek 18-go b. m., z Wiejskiej ulicy, około kościoła Ś-go Aleksandra wsiadłam do tramwaju, a na Długiej ul. wysiadłam i na tej przestrzeni zgubiłam trzy fotografje. Łaskawy znalazca raczy złożyć za nagrodą pod № 8 Wiejska, do szwajcara, na fotografji podpisana Kossowicz. 1005

Rs. 15 nagrody. Zaginął przed miesiącem pies Wabik wyżeł, biały, z łatką kasztanowatą na tyle, w obroży. Oddawca dostanie nagrody rs. 15 i koszta utrzymania. Senatorska № d. 16, m. № 17. 153

Nagrody rs. 2. Zginął piesek pokojowy, pięciomiesięczny, w niedzielę przed południem, wabi się Amorek, biały, czarne łatki, łepek i uszy czarne, mordka biała od spodu i szyja, przez łepek biała pręga, pod brzuchem czarno nakrapiany, włos długi, kosmaty, nogi wysokie, ogon długi. Znalazca raczy odprowadzić za powyższą nagrodą do stróża. Ulica Złota № 6. 1141

Nagroda sowita temu kto przyprowadzi na ulicę Freta № 14, mieszkania 2, suczkę z rasy pinczerów, maści jasno - żółtej, która zginęła przy wyjściu z tramwaju na ulicy Pańskiej, w dniu 20-m Stycznia t. j. w sobotę. 1138

Pies wyżeł, biały, w łaty, przybłąkał się. Wiadomość: Furmańska № 16, u Makawiejewa. 1162

Buldogi 2 czystej rasy do sprzedania. Hoża 20a, mieszkania 5. 912

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.

Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.
Hoffman Bolesław Henr., Graniczna 8.
Mayzel Bronisław, Marszałkowska 56.
Plebiński Edmund, Długa 2.
Poznański Maksymiljan, Przejazd 9.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Kucharzewski H., Senatorska 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

BROŃ.

Ziegler Robert, fabryka i skład, Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.

Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

CUKIERNIE.

Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FABR. ZNAKÓW METALOW. i PISANYCH.

Poznański Józef, Długa 41.

GALANTERJA.

Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Kipman Gustaw, Senatorska 6.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1,

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

HERBATA (Składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n.1).
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KSIĘGARNIE.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).

Bock Artur, Warszawski fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LEKCJE.

Brun J., język francuzki, Długa 30, h. Drezd.

MEBLE (Magazyny).

Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.

Ludwig A., Senatorska, wprost Szk. Junk.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).

Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKOW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, KrakPrzedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).

Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (Magazyny).

Jankowski B., Krak.-Przed., dom Potock.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hotel Europejski, Krakow.-Przedmieście.
Hotel Polski, Długa 27.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Petrych J. i S-ka, Rymarska 2, róg Senat.

SZUWAKSU (Fabryki).

Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (Składy).

Podymowski St., Skład hurt. Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.

Stein Herman et Co., Marszałkowska 58.

ZEGARMISTRZE.

Smalec Piotr, zeg. fach, Mazowiecka 2.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 11 (23) Января 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.